Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.
Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.
Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.
Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.
Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 144. BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 25 czerwca 1925 roku. Rok XIX.

„Płonący Wschód".

Ostatnie wypadki rozgrywające się na dalekim wschodzie, w Chinach, głośnem odbiły się echem w prasie zachodniej Europy, która z wielką troską omawia coraz wyraźniej rysujące się widmo „żółtego" niebezpieczeństwa. A od niedawna dopiero zwraca Europa swą uwagę na rasę żółtą, bo od czasów wojny rosyjsko-japońskiej, kiedy to wyspiarski naród tak długo pogardzany, Japończycy dowiedli, że są w stanie poradzić sobie z takim kolosem, jakim była i jest jeszcze dzisiaj Rosja.

„Temps", omawiając ostatnie krwawe zajścia w Szanghaju stwierdza, że całą akcją rozgrywającą się na gruncie chińskim kieruje Moskwa przez swych czerwonych emisarjuszów. W dalszym ciągu w sposób wcale niedwuznaczny daje do zrozumienia, że są tam również zaangażowani Niemcy, którzy wszędzie macąc wodę, starają się z zamieszania ciągnąć zyski. Niemcy, przyciśnięci do muru poczynaniami Ligi Narodów, zmierzającemi ku zabezpieczeniu pokoju w Europie, usiłują na wszelki sposób odwrócić uwagę opinji europejskiej od siebie samych i skierować ją ku Dalekiemu Wschodowi oraz ku zajściom w Marokku.

Nie można temu zrozumieniu odmówić słuszności, ale zarazem nie można poprzestać na stwierdzeniu zręcznej gry niemieckiej. Byłoby to bowiem jednostronne potraktowanie zagadnienia Chin. Chiny, podobnie jak Indje przechodzą obecnie poważny kryzys na drodze swej ewolucji umysłowej. Kryzys tem niebezpieczniejszy, że nie naturalny, bo wywołany przez elementy przewrotowe, którym bynajmniej nie zależy na tym, by państwo przechodzące to przesilenie popchnąć na tory właściwego rozwoju. Czynnikom tym zależy na tem, by w państwie wstrząsanem wewnętrznemi rozterkami stworzyć dla siebie korzystną podstawę operacyjną. Powiedzieć, że tym czynnikiem jest bolszewizm, to niemal zbyteczne. Dla idei bolszewickiej niema granic ekspansji, trudniej wprawdzie dla niej o podatny grunt zwłaszcza w kierunku wschodnim, gdyż Europa już zbyt dokładnie przejrzała absurd mrzonek komunistycznych. Pozostaje zatem w pierwszym rzędzie, jako rozległe pole działania Wschód, a przedewszystkiem Chiny, wyczerpane walkami wewnętrznemi żądnych naczelnej władzy generałów chińskich.

Dyplomacja sowiecka posiada jednak już zbyt wiele, częstokroć nawet bolesnego doświadczenia, by wystąpić z otwartą przyłbicą. Tym razem wybrała ona środek dla siebie we wykonaniu bardzo łatwy, jednak w oddziaływaniu na szerokie masy ludności nader skuteczny. Zagrano na uczuciach narodowych Chińczyków — i ze skutkiem, bo wzniecono powstanie przeciw znienawidzonej rasie białej.

Dlatego też istnieje pewne podobieństwo pomiędzy obecnemi zajściami, a powstaniem „boxerów". Podobnie jak rzezie „boxerów" z roku 1901/2 były niejako protestem przeciw pokojowemu najazdowi Chin przez rasę białą, tak i obecnie ma powstanie podobny cel; ostrze jego godzi jednak specjalnie w interesy handlowe Anglji.

Jest to cios wymierzony po mistrzowsku ręką Moskwy, która na każdym kroku dąży ku podważeniu potęgi angielskiej. Tak samo budzą sowiety nienawiść ku Anglji u Hindusów, przez usta ich przywódcy na poły religijnego, na poły politycznego Mahatmy Ghandi'ego, który pozostaje świadomie czy nieświadomie narzędziem polityki bolszewickiej.

Wiadomo, że obok wojen religijnych są wojny o zachowanie wolności narodowej najkrwawszemi. A musimy jeszcze uwzględnić właściwą narodom wschodnim psychikę o fataliźmie. Na czele powstania stoją obecnie studenci, a zatem uświadomiona część społeczeństwa, która posiada swój ustalony program i z pewnością nie działa na oślep.

Stoimy zatem w przededniu przewrotów, których terenem stanie się Daleki Wschód. I to pewne, że zmiany, które tam nastąpią, głośnem zabrzmią echem na zachodzie i pociągną za sobą brzemienne w skutki następstwa dla Europy. Bliska przyszłość okaże, na kim zmiany w Chinach i ewentualnie w Indjach odbiją się najdotkliwiej. Wszystko składa się nato, że najwięcej ucierpi Anglja. Nie nastąpi to jeszcze odrazu, może ten proces dojrzewania umysłów na Wschodzie potrwać kilkanaście lat, faktem jednak jest, że kraje te drżą na swych podstawach, podminowane prądami narodowemi, które dojrzewając, wybuchną z tytaniczną siłą i doprowadzą do stworzenia nowych konstelacyj politycznych na „Płonącym Wschodzie". **Rej.**

Francja walczy o Afrykę Północną.

Painlevé apeluje do narodu francuskiego, by bronił posłannictwa cywilizacyjnego...

Niecne zamiary komunistów w sprawie marokkańskiej odsłonione. — Piçot policzkuje komunistę Doriota za pochwałę bolszewizmu.

Paryż, 23. 6. (PAT) Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu izby zabrał głos Painleve, by złożyć oświadczenie w sprawie Marokka. Painlave oświadczył, że rząd, objąwszy władzę, zastał sytuację, w której przez granicę francuską na północ od rzeki Querghi przenikali riffeni, zmierzając w kierunku Fezu. Obecnie trzymamy linję rzeki Qearghi, którą przekroczymy jedynie w dwóch głównych punktach, gdzie utworzymy dwa potężne bastjony dla obrony obywateli francuskich. Gdybyśmy **okazali słabość,** to nietylko bylibyśmy dalecy od **uzyskania pokoju,** ale zaryzykowalibyśmy zachęcenie napastnika. Ewakuacja byłaby równoznaczna z ewakuacją **całej Afryki północnej** i masakrą wszystkich Francuzów. Nie utrzymywaliśmy oficjalnych stosunków z Abd-el-Krimem, byliśmy jednak zawsze powiadomieni o jego zamiarach. Nasi emisarjusze dali już do poznania, że chcemy jedynie żyć w dobrem porozumieniu z riffenami, lojalnie im pomagać oraz ułatwiać ich stosunki handlowe z mieszkańcami żyznych równin. Nie proponowaliśmy nigdy nic takiego, co mogłoby w czemkolwiek naruszyć prawa Hiszpanji. Painleve podkreślił, że rząd pragnie, by niebawem francuskie warunki pokoju mogły być w porozumieniu z Hiszpanją ogłoszone. Jedyna rzecz, której nie należy czynić, jest wywoływanie wśród riffenów wrażenia, że Francuzi chcą pokoju, gdyż obawiają się walki.

Bez względu na to, co mówią — ciągnął dalej premjer — **Francja właśnie przyniosła cywilizację do Marokka.** Kiedy się przejeżdża przez wspaniałe obszary uprawne, wtedy dopiero zdaje się sobie sprawę z działalności Francji i zaczyna się odczuwać niepokój, by dla paru utopji dzieło nie zostało narażone na szwank.

Painleve odczytuje oświadczenie Abd-el-Krima, w którem przywódca riffenów zapewnia, że jest obficie zaopatrzony w materjał wojenny i amunicję na wszystkie potrzeby wojny świętej. Jakiekolwiek ustępstwa nie doprowadziłyby do pokoju, lecz tylko rozszerzyłyby niesłychanie teren operacji wojennych. Premjer przypomina dalej **słowa Zinowjewa,** iż wojna święta w Marokko stworzy dla Francji poważne trudności i sprzyjać będzie działalności sowietów.

Dalej premjer mówi o działalności **Doriota,** o odezwie komunistów do Abd-el-Krima i o propagandzie **komunistycznej wewnątrz** Francji, podkreślając, iż dziennik „L'Humanite" **ogłosił wiadomości wojskowe,** które z Bercelony mogły z łatwością nazajutrz dojść do Abd-el-Krima. Zbrodnicza propaganda **komunistyczna** pośród marynarzy i robotników portowych spowodowała **opóźnienie transportów z wojskiem** i amunicją. Szereg wydawanych po arabsku odezw i proklamacji przyczynił się do zachęcenia Abd-el-Krima do dalszego prowadzenia wojny. Wspomniawszy następnie przy okazji o lojalności Marokkańczyków, Painleve odczytuje artykuł **komunistyczny Marty'ego,** wyraźnie żądający, by żołnierze obezwładniali swoich oficerów i zbratali się z riffenami. Rząd francuski — mówił Painleve — zna swój obowiązek i spełni go do końca.

Zwracając się do **socjalistów,** Painleve oświadcza, iż przedstawiciele klasy robotniczej nie **mają prawa odsuwać się od rządu** w tych okolicznościach. W **sprawie narodowej** chodzi mu o uzyskanie **uchwały całego narodu.** Wchodzi tu w grę sprawa wielka, dla której warto bić się i umierać. Dlatego też Francja, broniąc sprawy swego posłannictwa **cywilizacyjnego,** musi pozostać jednomyślna.

Zwracając się ponownie do socjalistów, Paileve kończy: W sprawie **narodowej,** gdy chodzi o cywilizację zachodnią, a w szczególności **o cywilizację francuską,** nie macie prawa odłączać się od narodu. Oklaski na prawicy, centrum, na lewicy i po części na skrajnej lewicy. Po przemówieniu Painlevego izba zgodnie z wnioskiem rządowym postanowiła rozpocząć dyskusję nad interpelacjami. Deputowany komunistyczny Doriot wychwala w swem przemówieniu cywilizację **rosyjską** w przeciwstawieniu do kapitalistycznej cywilizacji zachodniej. Deputowany pułk. Picot rzucił się po tych słowach na trybunę, wymierzając deputowanemu Doriotowi szereg uderzeń. Nastąpiła bójka — przerwana przez innych deputowanych. Herriot zawiesił posiedzenie.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech i Prusach.

Warszawa, 24. 6 (Tel. wł.) Z Berlina telegrafują, że sprawa rekonstrukcji gabinetu pruskiego stała się znów aktualną. Wobec jednak stanowiska niemieckich narodowców, sprzeciwiających się współpracy z socjalistami, jedyną możliwą kombinacją rekonstrukcji rządu zdaje się być rozszerzenie podstawy rządowej przez udział w rządzie przedstawicieli niemieckich partji ludowych.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) Z Berlina donoszą, że pogłoski o zamierzonej dymisji rządu Rzeszy utrzymują się w dalszym ciągu

Konferencja premjerów państw niemieckich.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) Z Berlina telegrafują, że w nadchodzącą sobotę odbędzie się tam konferencja prezesów ministrów państw Rzeszy dla omówienia najważniejszych kwestji polityki zewnętrznej Niemiec.

Wrzenie w Chinach.

Ucieczka cudzoziemców z Hong-Kong.

Moskwa, 23. 6. PAT. Rosta donosi z Hong-Kong, że rada naczelna chińskich związków zawodowych wysłała do zarządu robotniczych związków zawodowych w Anglji telegram z podziękowaniem za poparcie ich akcji, zapraszając jednocześnie przedstawicieli robotników angielskich do Chin. W dzielnicy cudzoziemskiej w Kantonie wybuchł strajk generalny. Chińczycy przenoszą się z dzielnicy cudzoziemskiej do dzielnic chińskich miast. Wielu cudzoziemców wyjechało wraz z rodzinami z Hong-Kong do Kantonu, dającego większą gwarancję bezpieczeństwa. Wogóle bezrobocie w Hong-Kong rozszerza się. Tramwaje nie kursują.

Zamknięcie banków w Hong-Kong.

Hong-Kong 23. 6. PAT. Wszystkie banki chińskie zostały zamknięte w celu uniemożliwienia depozytarjuszom masowego wycofania wkładów. Wolontarjusze patrolują na ulicach. Wszyscy prawie Chińczycy, pracujący w dziennikach angielskich rozpoczęli strajk.

Warunki Abd-el-Krima.

Paryż, 23. 6. (PAT). „Chicago Trybune“ ogłasza wywiad swego korespondenta z Abd-el-Krimem. Przywódca riffenów miał wyrazić gotowość do zawarcia pokoju z Francją i uznania granic, określonych w traktacie w Algesiras, jeżeli Francja i Hiszpania uznają niezawisłość kraju riffenów.

Zamieszki w Mandżurji.

Berlin, 23. 6. (PAT). „Vossische Ztg“ donosi z Mandżurji, że wybuchły tam zamieszki, wywołane prawdopodobnie przez agitację bolszewicką.

Parlament angielski a pakt bezpieczeństwa.

Z Londynu piszą: W poglądach izby gmin w sprawie paktu bezpieczeństwa, która we środę bieżącego tygodnia rozpocznie nad nim debaty, zauważyć można trzy kierunki. Pierwszy, odrzucający wogóle każdy pakt, obejmuje całą partję robotniczą, znaczną ilość liberałów i kilku konserwatystów. Do drugiej grupy należą ci, którzy są za paktem i zgadzają się na przyznanie Francji prawa automatycznego przemarszu przez strefę nadreńską, bez zapytania Ligi Narodów. Wreszcie trzecia grupa zgadza się na obecny projekt paktu gwarancyjnego z tem zastrzeżeniem, że Francja zrezygnowałaby z prawa niezależnych sankcji i dopiero za zgodą Ligi Narodów mogłaby przejść przez strefę nadreńską.

* * *

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł). Z Londynu telegrafują do „Kurjera Warszawskiego“ że pomiędzy rządem a partją pracy doszło do porozumienia, wobec czego partja pracy nie będzie zbyt ostro krytykowała rządu w sprawie projektów paktu bezpieczeństwa. Dyskusja w Izbie Gmin zaczyna się dziś. Generalnym mówcą opozycji będzie Lloyd George.

Mussolini nazwał Sforzę zdrajcą.

Rzym, 23. 6. (Pat.) W kołach politycznych oczekują z żywem zainteresowaniem, jaki obrót przyjmie incydent między Sforzą a Mussolinim. Sforza, którego Mussolini nazwał zdrajcą i kłamcą, zażądał od przewodniczącego senatu zainterpelowania premjera w sprawie tak ciężkich zarzutów. Senat jednogłośnie odroczył się. Z tego też powodu powszechnie dyskutowana jest sprawa procedury, jaka będzie zastosowana w celu zlikwidowania tego zajścia.

Kagańcowe ustawy we Włoszech.

Ustawy, przyjęte ostatnio przez parlament włoski, a mianowicie ustawa w sprawie usunięcia żywiołów niefaszystowskich z administracji państwowej, ustawa, przyznająca rządowi pełne pełnomocnictwa w zakresie ustawodawczym, wreszcie ustawa prasowa, uważane są w kołach faszystowskich jako mogące wzmocnić w znacznej mierze rząd faszystowski. Wzięcie pod obrady ustawy prasowej nie było przewidziane, to też przyjęcie jej wywołało niewątpliwy żal w tych kołach opozycji awentyńskiej, które doradzały powrót do parlamentu.

Przysposobienie wojenne w Grecji.

Donoszą z Aten, że ze względu na zerwanie rokowań grecko-jugosłowiańskich w sprawie zawarcia nowego sojuszu, oraz ze względu na niezadowolenie panujące w wojsku, postanowiono przyspieszyć zbrojenie Grecji, wobec tego, że kraj jest izolowany. Ministerstwo wojny zamówi w najbliższym czasie zagranicą: 1000 000 karabinów. Wszystkie garnizony greckie i macedońskie odbędą we wrześniu wielkie manewry.

Nowy środek przeciw kile.

Prof. Roi zakomunikował akademji naukowej w Paryżu rezultaty doświadczeń swego współpracownika Levaditi'a, który stworzył nowy środek, zawierający 15 % arszeniku i 41 % bizmoku dla traktowania syfilisa. Zastrzyki międzymuskularne zrobione zostały 30-tu chorym. Działanie terapeutyczne było nadzwyczajne. Po pierwszy zastrzyku treponemy zniknęły zupełnie, zaś wyrzuty i lepieże zagoiły się nader szybko.

Niemcy chcą Polsce oddać Kłajpedę...

Zagłoby: Oddajmy im Niderlandy! — Czy Litwa będzie z tego zadowolona?

Warszawa, 24. 6. (Tel wł.) Londyński korespondent „Kurjera Warszawskiego“ donosi z bardzo dobrego źródła, że w związku z rokowaniami o pakt bezpieczeństwa Niemcy półurzędowo wysuwają propozycję oddania Polsce Kłajpedy w zamian za korytarz Gdański. Na wypadek zaś, gdyby się o tej propozycji dowiedziała Litwa i aby jej nie zrażać wysuwają oddanie Litwie Wilna. (Jest to przysłowiowe „oddajmy im Niderlandy, Zagłoby. Podarować komuś coś, co się nie posiada, nie jest sztuką.)

Hr. Kessler — bratem Wilhelma II.

Z okazji pogłosek, że ambasadorem niemieckim w Londynie ma zostać znany w Polsce hr. Kessler, informuje „Echo de Paris“, że ten jest synem naturalnym b. cesarza niemieckiego Fryderyka III i pewnej Irlandki, damy dworu cesarzowej Augusty.

Jak wiadomo, hr. Kessler, obawiając się, że po pogromie Niemiec weźmie górę w Warszawie orjentacja koalicyjna, pojechał w pierwszej połowie listopada 1918 roku do Magdeburga, uwolnił Piłsudskiego, i własnym automobilem przywiózł go do Berlina, a następnie odesłał do Warszawy i sam za nim pojechał jako dyplomatyczny przedstawiciel Niemiec. W Warszawie nie było jeszcze wówczas posłów Ententy, obecność więc hr. Kesslera kompromitowała Polskę w oczach zwycięzców. Dopiero protest społeczeństwa zmusił p. Moraczewskiego do odesłania brata Wilhelma II do Berlina.

Mussolini o rewolucji faszystowskiej.

Rzym, 23. 6. PAT. Stefani donosi: Mussolini, powitany entuzjastycznie przez zebranych na kongresie faszystów, wygłosił przemówienie, w którem wyraził wielką radość z powodu wyników kongresu. Faszyzm nie jest to organizacja ludzi słabych, lecz jest armją czynu. Faszyzm **potępia gwałty** i odnosi się przychylnie do **ruchu syndykalistycznego**, oraz jest za koniecznością **organizacji mas robotniczych.** Należy się jednak stanowczo przeciwstawić wszelkiej **demagogji.** Konstytucję powinno dostosować się do konieczności dnia dzisiejszego. **Parlamentaryzm został pokonany** i na pierwszym planie znajduje się dziś władza wykonawcza. Ta właśnie władza wykonawcza — mówił dalej Mussolini — jest motorem w życiu narodów. Władzę wykonawczą sprawuje władza ilekroć znajduje się wobec zagadnień nierozwiązanych (? Red.) Podejmuje ona najpoważniejsze decyzje w historji narodu, wypowiada wojnę i zawiera pokój. Ta władza wykonawcza, która dysponuje wszelkiemi siłami zbrojnemi państwa i która wprowadza w ruch skomplikowaną maszynę administracyjną kraju, nie może znajdować się w rękach grupy manekinów, tańczących, jak zagrają. (Oklaski). **Władza wykonawcza jest władzą suwerenną narodu**, a jej najwyższym szefem **jest król** (gorące oklaski, okrzyki: Niech żyje król). Całe ustawodawstwo faszystowskie nacechowane jest tą ideą przewagi władzy wykonawczej. Mussolini jest pewien, że senat przyjmie ustawy, uchwalone przez izbę. Mussolini wśród powszechnych owacji zebranych zakończył swe przemówienie zdaniem: Ponieważ każda **wielka akcja powinna mieć swego człowieka**, któryby ją reprezentował, któryby w organizację jej wkładał swój **zapał i swój entuzjazm**, więc wołam do was faszyści: Powróćcie do waszych domostw i wołajcie ze spokojnem sumieniem, **że sztandar rewolucji faszystowskiej** spoczywa w moich rękach i że gotów jestem bronić go nawet za cenę własnej krwi. Po tem przemówieniu premjera orkiestra odegrała hymn faszystowski. Mussolini opuścił kongres wśród frenetycznych oklasków zebranych. Faszyści udali się następnie przed gmach min. spraw zagr., gdzie urządzili olbrzymią manifestację na cześć Mussoliniego, który ukazał się na balkonie i podziękował zebranym za tak żywe dowody uznania i sympatji.

Na biegunie północnym niema lądu.

Wiedeń, 23. 6. PAT. „N. Fr. Presse“ zamieszcza obszerne sprawozdanie Amundsena o jego locie do bieguna. M. i. pisze Amundsen: Do 80° 30, nie widzieliśmy lądu. Z tego miejsca zostaliśmy przez wiatr odepchnięci na południe i znaleźliśmy się pod 87° i 23°. Już głębokość morza dowodzi, że ku północy nie może być żadnego lądu. Z doświadczenia wiemy, że oznaczyć dokładnie położenie można tylko po wylądowaniu. Ponieważ ściśle na biegunie według wszelkiego prawdopodobieństwa nie możnaby było lądować, dalszy ciąg lotu — zdaniem Amundsena — oznaczałby tylko przelecenie przez Północne Morze w pobliżu bieguna, co miałoby dla sprawy tylko wątpliwą wartość i nie opłacałoby się niebezpieczeństwo, na które trzebaby się było narażać. Uważał wtedy Amundsen za swój obowiązek wrócić na Spitsbergen, dążąc po drodze w kierunku wschodnim, by zbadać jeszcze kilka obszarów które na mapie oznaczone są biało, co dowodzi, że nie zostały dotąd zbadane. Sprawozdanie opisuje następnie w dramatyczny sposób wysiłki w celu uruchomienia samolotu, co się wreszcie udało.

Międzynarodowy kongres syonistów.

Dnia 15 sierpnia odbędzie się we Wiedniu międzynarodowy kongres syonistów. Zjazd obradować będzie w sali konzerthauzu, mieszczącej około 40 0 osób. Na zjazd przybędzie 3000 delegatów z wszystkich części świata.

Komitet zwrócił się z prośbą do prezydenta policji wiedeńskiej o zarządzenie specjalnych środków ostrożności, gdyż nacjonaliści niemieccy zwołali na 15 sierpnia zjazd wszystkich organizacji faszystowskich do Wiednia, znajdujących się w Niemczech i Austrji — jako protest przeciwko knowaniom sjonistów. Władze bezpieczeństwa obawiają się, że może dojść do poważnych starć.

Gen. Sosnkowski powrócił z Genewy.

Poznań, 23. 6. (PAT) Dowódca O. K. VII gen. dyw. Sosnkowski powrócił z Genewy i objął w dniu dzisiejszym czynności służbowe.

Anglja buduje 12000 domów w przeciągu miesiąca.

Londyn, 22. 6. (PAT) Sir Kingley Wood podsekretarz stanu w ministerstwie zdrowia oświadczył, że program budowy nowych domów daje bardzo korzystne wyniki. Liczba domów, zbudowanych w Anglji w ciągu miesiąca przekracza 12,000, wobec tego należy się spodziewać, że władze miejskie Londynu i Liverpoolu będą musiały przystąpić do zburzenia domów, w których mieszkania nie odpowiadają warunkom hygienicznym.

Żydzi uzyskali coś!

Czego, to niewiadomo.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) „Kurjer Polski“ informuje z kół żydowskich, że konferencja między przedstawicielami rządu a reprezentantami Koła poselskiego żydowskiego w sprawie uwzględnienia postulatów żydowskich dały wynik pozytywny.

Z ostatniej chwili.

Prezydent Rzplitej wyjeżdża do Grudziądza.

Dnia 26 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża do Grudziądza, gdzie dokona otwarcia I-ej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu.

„Wyzwolenie“ nie chce reformy rolnej.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) Dziś w Sejmie toczyć się będzie dalsza dyskusja nad projektem reformy rolnej. Wczoraj krążyły w kuluarach pogłoski, że Wyzwolenie stawi formalny wniosek o odesłanie całej sprawy do komisji. Pogłoskom tym później zaprzeczano, natomiast Wyzwolenie domagać się będzie ażeby wniosek jego w sprawie posła Wachulskiego przekazano natychmiast komisji regulaminowej.

Napad w Modlinie.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.) Wczoraj w Modlinie na terenach wojskowych zakładów gazowych postrzelony został przez nieznanych sprawców pracownik tych zakładów Niedzielski. Ciężko rannego przywieziono do szpitala w Warszawie.

Rumuni u grobu Nieznanego żołnierza.

Warszawa, 23. 6. (PAT) Delegacja rumuńska na XII międzynarodowy kongres rolniczy w Warszawie z p. min. pełnomocnym Jakovaki oraz z attache pułk. Trandatirescu na czele udała się na grób Nieznanego żołnierza, gdzie złożyła wieniec z napisem: Delegacja rumuńska na XII międzynarodowy kongres rolniczy w Warszawie — Nieznanemu Żołnierzowi Polskiemu.

Nowy rektor uniwersytetu lwowskiego.

Lwów, 23. 6. (PAT) Rektorem uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie wybrany został prof. zw. filozofii romańskiej dr. Edward Porębowicz.

Rząd francuski a ewakuacja zagłębia Ruhry.

Paryż, 23. 6. PAT. Rada ministrów aprobowała zarządzenia, jakie Painleve i Briand ustalili w celu wykonania zobowiązań w sprawie ewakuacji zegłębia Ruhry. Odpowiednie czynności rozpoczną się w najbliższym czasie. Caillaux oświadczył, że niema obecnie żadnego nowego projektu, któryby był badany przez komisję budżetową izby oraz zaprzeczył wiadomości, podanej przez jeden z dzienników angielskich, jakoby rząd francuski zamierzał emitować nową pożyczkę zagraniczną. k

Pani Owsińska w aeroplanie.

VII.

(Matrymonjalne zakusy pani Owsińskiej. — Rozmyślnie poszedłem w jej sidła. — Egzamin matrymonjalny, i o tem, jak go zryłem. — Pan Sebastjan jako adonis pani Owsińskiej. — Falowanie aeroplanu i co się wskutek tego przytrafiło Frani.)

Chamstwo, z jakiem Owsińska przerwała moje romantyczne przemówienie do Frani, zakłopotało mnie i nie umiałem już jakoś zerwać się do nowego lotu. Objąłem więc dziewczynę około pasa, jak sobie tego matka życzyła, i czas jakiś płynęliśmy w milczeniu na wysokości 1100 metrów ponad ziemią. Tyle przynajmniej wskazywał aerometer koło pilota umieszczony.

Siedzieliśmy tak — ja tuliłem Franię do siebie niby wystraszonego gołębia, i widok ten musiał Owsińską spekulatywnie nastroić, bo nagle pyta mi się:

— Panie redaktorze, czy pan żonaty?

W sentymentach jestem człek uczciwy i nie podaję się za lepszego, niż jestem. Ale w tym wypadku pokusa była zbyt wielka, żeby nie zabawić się w kawalera.

— Nie, pani profesorowo — mówię tonem żałosnym, jak góralska kobza. — Szedłem zawsze przez życie taki skłopotany, że nie było czasu o żeniaczce pomyśleć. A także kobiety jakoś nie miały się ku mnie.

— Ano — powiada Owsińska — prawdą a Bogiem, to i nie miały się na co łakomić. Chudy pan jest i nierówny, jak wykręcone po praniu prześcieradło. A także nogi ma pan za długie i nie każda panu nadąży. Przytem nie ma pan statecznego kawałka chleba.

— Jakto nie? Przecie „Dziennik Bydgoski"...

— E, ja ta na żadną gazetę nic nie daję. Ćmicie ludzi i tyle. Ja miałam we familji takiego, co to do kalendarzy pisywał, a jak umarł, to go żona w pantoflach i w papierowym kołnierzyku pochować musiała, bo na lepsze nie starczyło. Nie mówię ja, że i pana nie będzie w co do trumny zawinąć, ale powiedz pan tak z ręką na sercu: starczyłoby panu na siebie i na żonę?

— Dlaczego nie? Naturalnie, jeśliby to była taka żona, coby codzień chciała latać za szmatami do Chudzińskiego i Maciejewskiego, albo codzień na lody do Łuczyka, no to i sam Wache takiej by nie nastarczył, choć ma kasę magistracką pod sobą. Ale ze skromną i gospodarną żoną wyżyłbym jak Pan Bóg przykazał.

— Moja Frania właśnie jest taką. Pojęcia pan nie ma, jaka ona jest bezpretensjonalną. Zje byle co i ubierze się w lada co. Kto ją za żonę weźmie, ten jeszcze lepiej jakby dolarówkę wygrał. A czy wolno zapytać, ile pan sobie liczy lat?

— Nie mogę pani tego dokładnie powiedzieć, bo plebanja, gdzie byłem chrzczony, spaliła się, a z nią spaliły się i księgi parafjalne. Ale gdybym tak miał powiedzieć, na ile lat się czuję, no to jeszcze mi sporo brakuje do pięćdziesiątki.

— Bardzo ładny wiek i dla dobrze zakonserwowanego mężczyzny do żeniaczki najsposobniejszy. Jakbym Franię wydała, to tylko za takiego, co to już go psie spruchy minęły, ale rzeźkość męską przytem jeszcze zachował. Mieszkanie ma pan ładne?

— Mieszkanie to nawet mam bardzo ładne, z balkonem i z łazienką. A sypialny pokój to przed samym wyjazdem żona dała na zielono wytapetować.

— Żona? A cóż pan, psiakrew, przed chwilą powiedział, że pan kawaler?

— A bo jestem kawaler, a żona... to tego... to żona mojego gospodarza niby, bo ona dba zawsze o moje mieszkanie i trzyma je w porządku. A pani jak myślała?

— Ja myślałam, że jak żona, to tylko własna. Coś pan kręci, jak każdy redaktor zresztą. Franiu, znijdź-no z kolan panu redaktorowi, bo go nogi muszą boleć. No, znijdź, kiedy ci mówię.

— Nie chce mi się! — zawołała Frania. — Mnie tu bardzo dobrze, nie trzęsie mnie i nie drży.

To mówiąc, przytuliła się do mnie jeszcze mocniej i położyła mi główkę na piersiach.

Owsińska sapała z gniewu jak zgoniony koń, co widząc Cesia, rzekła:

— Gdyby się panu ta żona nie wypsknęła z gęby, to matka byłaby Franię za pana swatała.

— Łżesz, ty klempo paskudna! —huknęła Owsińska z pasją. — Tyle mi to było w głowie, co psu pomada!

— Niech-no matka tak nie udaje, bo pod tym względem znają matkę w całej Bydgoszczy. Matka cały dzień nad tem ino spekuluje, jakby mnie i Franię zamąż wydać. Chce się nas matka pozbyć, aby samej sobie jeszcze chłopa poszukać.

— A to ci dziecko dopiero! — jęknęła Owsińska, załamując ręce. — A tom sobie gada na własnych piersiach wykarmiła! Juści, że się za mężem dla was oglądam, bo jestem dobra matka i o los moich dzieci dbała. Ale żebym aż tak, żebym pierwszego z brzegu do ołtarza ciągła, to cygaństwo wierutne, które się tylko we łbie takiego potwora, jak ty, wylęgnąć mogło. Albo żebym ja o zamążpójściu jeszcze myślała! Ceśka, zobaczysz, że tobie kiedy ten jęzor sobaczy za karę pokręci.

— E? może nieprawda? Ile razy pan Sebastjan ma przyjść, to matka korkiem brwi sobie czerni i zapałkami brodę podpala, aby tych włosów nie było widać, co matce na gębie jak koniczyna rosną. My suchy chleb do kawy dostajemy, a takiemu trutniowi to matka bułki z tyłu i z przodu masłem smaruje. Dla mnie na krem nie było do smarowania rąk, gdy mi od prania jak ta kora popękały, a dla niego na sznapsa i na cygara zawsze pieniądze są. Niech on jeszcze raz przyjdzie do naszego domu, to tak psianogę ze schodów strącę, że się aż za bramę skulnie.

Cesia mówiła to wszystko z wściekłością, cała gorycz i żal dziewczęcej krzywdy przebijały się w jej słowach — a Owsińska aż podskakiwała na siedzeniu, jakby jej kto co chwilę szpilkę w żywe ciało wbijał. I zdawało się, że przyjdzie do kolosalnej awantury, gdy stała się rzecz, która w okamgnieniu moim towarzyszkom zamurowała usta.

Aeroplan szybuje zazwyczaj w linji prostej, jak strzała. Niekiedy atoli dostaje się w takie prądy powietrzne, że linja prosta zmienia się w linję falistą, to znaczy aeroplan wzlatuje do góry i łagodnie opada na dół — i tak kilkanaście razy. Otóż chwila ta, gdy z góry zlatuje ku dołowi, dla niedoświadczonych, początkujących pasażerów jest niezmiernie przykrą, bo niepodobna oprzeć się wrażeniu, a raczej złudzie, że pilot stracił nad aparatem władzę i aparat leci na dół na złamanie karku. Do tego falowania aparatu podróżny prędko się przyzwyczaja — ale nim się przyzwyczai, może się dużo strachu najeść.

I my właśnie wpadliśmy w takie prądy, w których aeroplan począł falować.

— Rany Boskie, giniemy! — wrzasnęła Owsińska.

Kongres astrologiczny w Wiedniu.

Olbrzymia katastrofa dziejowa w roku 1929.

W stolicy austrjackiej odbył się czwarty wszechświatowy kongres astrologiczny, na którym prym wiedli reprezentanci angielscy. Okazuje się, że ta tajemnicza „wiedza" dziś posiada w świecie więcej zwolenników, niżby to się zdawać mogło w epoce teorji Einsteina. —I jak za dawno minionych czasów, tak w dobie naszej, astrologowie za główne swoje zadanie uważ‑ja — przepowiadania przyszłych zdarzeń.

Angielscy uczestnicy kongresu dowodzili w sposób jak najpoważniejszy, że w ich kołach już w r. 1910 przepowiadana była wojna światowa, niemniej zaś wiadomo było, że Wilhelm II zostanie zdetronizowany i będzie musiał uciekać z Niemiec.

Inni astrologowie przepowiadali na kongresie wydarzenia polityczne najbliższej przyszłości. **I tak w 1927 roku nastąpi w Europie zasadniczy przewrót.** Będzie on atoli tylko przygrywką do **olbrzymiej katastrofy dziejowej w roku 1929.** W tym to nieszczęsnym roku bowiem planeta Saturn znajdować się będzie w niepomyślnem połączeniu z Marsem. Taka konjunkcja zaś oznacza, wedle prastarych doświadczeń astrologicznych — **wielkie katastrofy dziejowe.**

Jak widać, horoskopy nieświetne.

Wyprawa Amundsena zeppelinem.

Nowy York, 23. 6. Tutejsza prasa publikuje wywiad przedstawiciela United Press z drem Eckenerem, który przeleciał ponad Oceanem na okręcie powietrznym ZR III, obecnie „Los Angeles".

Dr. Eckener, przebywający obecnie we Friedrichshafen, zamierza wspólnie z Amundsenem odbyć lot do bieguna północnego. Swego czasu w czasie bytności w Ameryce dr. Eckener rozmawiał z Amundsenem, bawiącym podówczas w Nowym Yorku i wyraził wobec niego gotowość uczestniczenia w wyprawie do bieguna. Amundsen był jednak w owym czasie zajęty swym planem odbycia podróży do bieguna w samolocie i nie przyjął propozycji Eckenera.

Obecnie dr. Eckener ponowił swą propozycję i ma w najbliższym czasie omówić z Amundsenem plan nowej podróży do bieguna północnego.

St. Brandowski. 55

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Skower został sam pod oknem z bezprzytomną pijaczką.

Siadł przy niej na ławce i pogrążył się w bezradnej desperacji. Niekiedy pochylał się nad pijaną i starał się ją obudzić, ale napróżno. W głowie kłębił mu się chaos najrozmaitszych myśli, które szarpały mu serce i mózg. Zaciskał zęby, łamał palce i wił się na siedzeniu z niecierpliwości, nie wiedząc, co począć dalej.

Tak minęły mu dwie godziny. Karczma opróżniała się powoli, ale pozostał w niej on sam tylko z żebraczką. Zza lady wylazł szynkarz i oświadczył mu flegmatycznie, że musi lokal zamknąć. Bo w istocie szło już na północ.

— A ta stara? — zapytał Skower, wskazując na pijaczkę.

— Cóż ja jej zrobię? — rzekł szynkarz — muszę ją tu zostawić do rana aż nie wytrzeźwieje.

Pan ją zna?

Karczmarz poświecił jej latarką w twarz i potrząsł przecząco głową.

— To pozwól pan i mnie tu przenocować, bo ja nie mogę odstąpić tej kobiety — rzekł Skower. — Za nocleg zapłacę panu, co pan chce.

Szynkarz spojrzał podejrzliwie na Skowera, ale wysoka zapłata, jaką mu ten z miejsca ofiarował, uspokoiła go. Poszedł do przyległej izby, skąd przy pomocy służącej wciągnął siennik, a powiesiwszy u powały latarnię, powrócił do siebie, zamykając starannie drzwi z drugiej strony.

Skower troskliwie ułożył na sienniku pijaczkę, a sam usiadł w kącie i postanowił w ten sposób doczekać rana, a względnie tej chwili, kiedy pijaczka wytrzeźwieje i będzie mogła jasno odpowiadać na jego pytania. O śnie, choćby o drzemce tylko przy stole, mowy być nie mogło wobec usposobienia, w jakiem się znajdował.

Tak upłynęły mu znów ze dwie godziny. Niekiedy klękał nad pijaczką i starał się ją obudzić, co mu się jednak nie udawało. Stara musiała być silnie pijaną, bo chrapała głośno i w piersiach jej rzęziło. Uzbroił się zatem w cierpliwość i czekał.

Przy ponurym blasku latarni twarz pijaczki robiła obrzydliwe wrażenie. Siwe włosy, pełne robactwa, otaczały bezładnie jej twarz zaślinioną, brudną, o czerwonawej a miejscami popielatej cerze. Kaftan jej był potargany niemal w strzępy, a spódnica oblepiona do połowy błotem. Na jednej nodze miała jakieś resztki z trzewika, druga była bosa. buchał od niej całej smród straszny, zmieszany z silną wonią spirytusu,

Skower patrzał na tę nędzarkę i po mózgu poczęły mu, niby plugawe węże, pełzać okropne myśli.

A więc pod opieką takich ludzi i w takiem otoczeniu wzrosło jego dziecko, ta ukochana, utęskniona przez niego córka! Jak smutnem, jak nędznem musiało być jej życie, jej wiek dziecinny i najpiękniejszy okres młodości!

Na co ona wyrosła i czem się stała w otoczeniu ludzi, podobnych do tej pijaczki?

— Ta szelma księcia... goni świata mi... — powiedziała do niego stara żebraczka, jej przybrana babka.

Myśli te wżarły mu się w mózg i jątrzyły pierś, już i tak straszným bólem rozdartą.

Począł płakać, najpierw stłumionem łkaniem, które powoli zamieniło się w nieludzkie, spazmatyczne skowyczenie.

SŁONECZNE ŚWITY.

W oknach szynku poczęło dnieć.

Skower oderwał się od przykrych myśli i skierował swą uwagę na żebraczkę. Sen jej był już spokojniejszy, oddech stał się regularny i lekki. Zdawało mu się, że teraz można ją obudzić i o wszystko wypytać. Mimo to zwlekał. Na myśl o tem, czego się dowie, czego musi się dowiedzieć o losie córki, zbierała go trwoga. Wyobrażał ją sobie jako ladacznicę, jako dziewczynę nawskroś zepsutą. Bolał nad tem, ale nie córkę winił, tylko siebie — i postanowił tem bardziej pracować nad jej poprawą, nad innem ukształtowaniem jej życia. Jeżeli jest złą, zepsutą, to przez niego stała się taką. Do wyrzutów wobec córki nie miał prawa, a miał obowiązek poświęcić wszystko, i siebie nawet, aby dziecko **bodaj teraz jeszcze ratować i wyrwać z plugawej nędzy życiowej, jeśli w nią popadła.**

Ukląknął nad żebraczką i począł nią lekko potrząsać. Niebawem stara otworzyła oczy, spojrzała na niego dość przytomnie, ale poczęła zaraz znów usypiać. Skower, którego gorączka już na nowo pożerała, umaczał chustkę w zimnej wodzie i natarł nią twarz pijaczce. To ją otrzeźwiło. Wlepiła w Skowera oczy i spytała:

— Panie, a gdzie my są?

— W szynku pod cmentarzem. Wypiliście wczoraj zawiele i zmorzyło was.

— To się trafi. A pan czego nade mną stoi?

— Zaraz wam powiem. Tylko podnieście się i usiądźcie przy stole. Tak nie można rozmawiać. Zjemy najpierw śniadanie. Chcecie kawy i chleba z masłem?

— Ja za kawą nie bardzo. Ja zwyczajna od rana gorzałkę pić i jeźli łaska pańska...

Skower, znając nałogi tej kategorji ludzi, ani się żebraczce nie dziwił, ani nie opierał. Szynkarz hałasował już w drugiej izbie, więc przywołał go i kazał przynieść śniadanie.

— Dobra i godna osoba z pana — rzekła stara, gdy jej Skower po wódce podał posmarowaną kromkę chleba.

— To też zato, moja kobieto, powiedzcie mi, o co was będę prosił.

— A czemuż nie mam mówić? Jeźli ino wiem.

— Wam umarła córka?

— Cztery lata temu.

— I zostawiła wam dziecko?

— Ale przybrane, nie jej rodzone.

(Ciąg dalszy nastąpi)

— Nie bój się pani — uspokajam ją — to jest zwykła rzecz, taki lot z góry na dół i z dołu do góry.

Chciałem jej jeszcze coś tłomaczyć, gdy Frania, krzyknąwszy przeraźliwie, wsadziła mi głowę pod surdut, jakby nie chciała widzieć ani znać zbliżającej się a urojonej śmierci.

Poczynam więc dziewczynie dogadywać, perswadować, żartować, — a ona nic, tylko siedzi mi pod surdutem i trzepie niekiedy nóżkami, jak poderżnięte kurczę. A aparat jak na złość z góry na dół, z dołu do góry — i znowu z góry na dół i z dołu do góry — aż mnie to samego poczęło niecierpliwić.

Nagle Frania wyciąga mi z pod surduta łepek, z bladej robi się czerwona jak burak — i spogląda mi w oczy, najpierw z lękiem, potem lęk ten przechodzi w jakiś desperacki okrzyk — aż dziewczyna buchnęła mi się na szyję i poczęła desperacko płakać.

Z początku nie mogłem się połapać, co się stało. Ale wnet zorjentowałem się w sytuacji...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Żydzi w obstrukcji.

Na posiedzeniu rady miejskiej częstochowskiej frakcja P. P. S., łącznie z partją żydowską, przygotowała zgóry uplanowaną obstrukcję, żądając rozwiązania się rady miejskiej. Gdy wniosek ich nie przeszedł większością głosów, gremjalnie opuścili salę obrad.

Pierwsze ukaranie przechodnia.

Kom. rządu na m. Warszawę skazał Jerzego Lewensteina na grzywnę w wysokości 50 zł. za niezastosowanie się do przepisów o ruchu ulicznym. Ukarany wybiegł mianowicie z chodnika na jezdnię nie oglądając się na nadjeżdżający samochód, wskutek czego niemal nie wpadł pod jego koła i uniknął wypadku jedynie dzięki przytomności szofera. Jest to pierwsza kara zastosowana do przechodnia na zasadzie ostatniego rozporządzenia kom. rządu o ruchu ulicznym.

Nadużycia przy wpisach do szkół niemieckich na Śląsku.

Obecnie odbywają sie na G. Śląsku tak w szkołach polskich jak i niemieckich wpisy. Przy wpisach do szkół niemieckich, tj. do t. zw. szkół mniejszościowych, dzieją się liczne nadużycia, albowiem do szkół tych przyjmowane są dzieci bez odpowiednich wniosków rodzicielskich, które w myśl przepisów należało wnieść jeszcze przed 9-ciu miesiącami do władz szkolnych. W wysłaniu tych wniosków pośredniczy Volksbund. Otóż do szkół niemieckich często przyjmuje się bez żadnych dokumentów i wniosków dzieci polskie. Tego rodzaju fakty należy zbadać i wpisy te unieważnić.

Żydzi polscy chcą mieć przedstawiciela w Lidze Narodów.

Znany działacz sjonistyczny Sokołow udzielił wywiadu dziennikarzom żydowskim, w którym, aczkolwiek zastrzegł się, że przybył do Warszawy dla załatwienia spraw osobistych, to jednak nie odrzuciłby pośrednictwa w żydowsko-polskich rokowaniach, o ile by takie propozycje wysunięto. Następnie Sokołow oświadczył, iż żydzi muszą mieć swego przedstawiciela w Lidze Narodów (!).

Radny miejski należy do spisku . . .

Z Lublina donoszą: Na posiedzeniu Rady miejskiej prawica wystąpiła z wnioskiem o wykluczenie socjalistycznego radnego p. Dominka z Rady miejskiej, ponieważ ten z kilkoma członkami lubelskiego Stowarzyszenia Spożywców oskarżony był o należenie do spisku zbrojnego.

Socjaliści w odpowiedzi na wniosek dowodzili, że sąd okręgowy uniewin. radnego Dominke i jego towarzyszy z zarzutu tworzenia spisku zbrojnego, skazując go tylko na rok twierdzy za występek niezawiadomienia właściwej władzy o zamierzonej zbrodni. Kara ta nie pozbawia ani nie ogranicza praw. Po tem oświadczeniu lewica wśród wielkiego oburzenia opuściła salę obrad, a posiedzenie zostało zamknięte.

Pożar w Kamieniopolu pod Lwowem.

Spaliło się przeszło 20 domów. — 100 osób bez dachu.

We wsi Kamieniopol pod Lwowem szalał onegdaj wielki pożar, który ogarnął pół wsi. Zbrodnicza ręką podłożony ogień w jednym z domów mieszkalnych, w parę minut z przerażającą szybkością począł, zwłaszcza dzięki silnemu wiatrowi, przerzucać się na obok leżące domostwa. Spłonęło doszczetnie wraz z większą częścią inwentarza 12 kompletnych gospodarstw ze stodołami, szopami, stajniami itp., razem 27 budynków. Przeszło 100 osób pozostało bez dachu nad głową.

Gdy po upływie 6 godzin zjawiła się straż pożarna lwowska, ugasiła pożar, zalewając już tylko resztę tlejących zgliszcz.

Udusił ją we śnie, a dla pewności powiesił na haku.

Potwornego morderstwa dokonano w tych dniach w Kotolowie powiatu brzeżańskiego. Parobek, służący u Pauliny Didylowskiej, z zemsty za złe obchodzenie się z nim, zamordował chlebodawczynię przez powieszenie. Morderca zakradł się w nocy do jej sypialni i rzuciwszy się na pogrążoną w śnie kobietę, udusił ją rękami, a gdy zamordowana dawało jeszcze znaki życia, powiesił ją na haku, tkwiącym w drzwiach. Po tem czynie morderca zbiegł. Domownicy zastali już tylko zimne zwłoki w bestjalski sposób zamordowanej kobiety. Policja wszczęła za zbrodniarzem poszukiwania.

Nowy polski wynalazek.

Stacja odbiorcza w plecaku żołnierza.

Z Warszawy donoszą: Przed kilku dniami opatentowany został wynalazek polskiego konstruktora por. rez. Bolesława Wasia na budowę nowego typu aparatów radjoodbiorczych.

Istota wynalazku por. Wasia polega na całkowitem wyzyskaniu efektów napięcia w aparacie, czego udało się dopiąć konstruktorowi przez całkowite usunięcie kondensatorów i zastąpienie ich systemem cewek samoindukcyjnych.

Aparat por. Wasia, który waży 12 kilogramów i mieści się w plecaku żołnierskim, jest zarazem całkowitą stacją odbiorczą, gdyż nie potrzebuje ani otwartej, ani ramowej anteny. Funkcje „chwytania" fal elektromagnetycznych spełnia zwój drutu, który się mieści wewnątrz aparatu.

Próby tego nowego aparatu, jakie się odbyły w obecności sztabu generalnego, departamentu IV M. S. W., wydz. wojsk, łączności oraz dowódcy pierwszego pułku lotniczego, pułkownika Buckiewicza — dały jaknajpomyślniejsze wyniki.

Stacja odbiera transmisje nadawane w promieniu 500 kilometrów. Pozatem aparat ów umieszczony na plecach żełnierza, działa dobrze bez względu na pozycję.

Miasto Ryki nawiedził znów pożar.

Położone na południe od Warszawy, w powiecie garwolińskim miasteczko Ryki stało się znowu pastwą pożaru. Tym razem spłonęło 13 domów mieszkalnych i 16 stodół. Przed dwoma tygodniami zgorzało tamże 200 domów. Dwukrotny ogień stał sie dotkliwą klęską miasteczka, pozbawiając dachu i mienia setki rodzin, pogrążonych obecnie w nędzy.

Epidemja samobójstw.

Ze Lwowa donoszą: Dwie uczenice, które nie zdały egzaminu na maturę, targnęły się na swe życie. Jedna wyskoczyła oknem z drugiego piętra, druga otruła się esencją octową.

Trzy nowe pomniki w Warszawie.

Na posiedzeniu Rady miejskiej ustalono, że pomnik Szopena stanie na terenie Parku Łazienkowskiego, pomnik na cześć poległych lotników na placu Unji Lubelskiej, pomnik „Ku Chwale Ojczyzny" na zbiegu ul. Marymonckiej i drogi, prowadzącej do klasztoru Bielańskiego.

Odznaczenie papieskie.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na audjencji Nuncjusza Ojca św., mons. Lauri, który mu wręczył wielką wstęgę Orderu Złotej Ostrogi.

Pozatem nuncjusz wręczył odznaki Wielkiej Gwiazdy Orderu Piusa marszałkom Ratajowi i Trąmpczyńskiemu, premjerowi Wład. Grabskiemu i ministrom Skrzyńskiemu i Stan. Grabskiemu.

Burzliwe wiece rodzicielskie.

W związku z kończącym się rokiem szkolnym miały miejsce burzliwe wiece rodzicielskie we Lwowie, Tarnowie i Krakowie. Rodzice wypowiadali się krytycznie o dotychczasowych metodach nauczania i egzaminowania. W rezultacie wystosowane zostały petycje pod adresem min. Stanisława Grabskiego, domagające się zmiany systemu egzaminów maturalnych.

Wielbłąd sowiecki przekracza naszą granicę.

W nocy z 16 na 17 bm. przekroczył granicę polsko-sowiecką, koło wsi Nokubiec, dromedar, który został schwytany przez żołnierza KOP. Wielbłąd jest własnością azjatyckich pułków, które kwaterują na granicy polskiej pod Połockiem.

645 miasto w Polsce.

Osada Żuromin w powiecie sierpeckim wchodząca w skład gminy wiejskiej. Żuromin, rozporządzenem Rady Ministrów została wyłączona ze związku gminnego i zaliczona w poczet miast z zachowaniem obecnych swych granic terytorjalnych.

Zjazd kierowników uczelni muzycznych.

W październiku r. b. odbędzie się w Warszawie pierwszy zjazd kierowników uczelni muzycznych. Zjazd nabiera form realnych. Ze wszech stron naszego kraju inicjator powyższego, dyr. kieleckiej szkoły muzycznej, p. Leon Solski, otrzymuje głosy zachęty i uznania dla powyższej myśli.

Szkolny statek niemiecki w Gdańsku.

Dnia 18 bm., zawinął do portu gdańskiego przy pomocy holownika niemiecki statek szkolny „Grossherzogin Elisabeth", jedyny statek szkolny niemiecki dla marynarki handlowej. Żaglowiec ten odbywa obecnie podróż po Bałtyku. Odwiedził już Królewiec i Iławę, a obecnie udaje się dalej na zachód. W Gdańsku zatrzyma się kilka dni. Statek podejmowany był owacyjnie przez senat i ludność. W roku ubiegłym, podobnie jak „Lwów", statek ten odbył wyprawę do południowej Ameryki.

O szkolnictwo i jego rozwój.

Warszawa, 23. 6. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Senat przystąpił do rozpraw nad budżetem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego.

Sprawozdanie w imieniu Komisji przedłożył sen. **X. Bolt** (ZLN), zaznaczając m. in., że Komisja skreśliła 2½ miljona złotych z uposażeń nauczycieli szkół powszechnych, a mianowicie zredukowała 1000 etatów ze względu na to, że etaty te z pewnością nie będą w roku bieżącym wyzyskane. O ileby się okazała potrzeba, to minister zawsze będzie mógł wystąpić z dodatkowym preliminarzem. Mówiąc o działalności Ministerjum w roku ubiegłym, senator X. Bolt podkreślił fakt uregulowania stosunku państwa do Kościoła katolickiego w konkordacie. Referent przeszedł następnie do charakterystyki poszczególnych typów naszego szkolnictwa. Szkolnictwo powszechne walczy z dużemi trudnościami, lecz postęp, jaki tam jest, świadczy o dobrej woli społeczeństwa i o poświęceniu nauczycieli. Co do szkół średnich, nie zawsze stosowane są jeszcze metody pedagogiczne. Szkoła zawodowa nie znalazła dotychczas zrozumienia w naszem społeczeństwie. Szkoły wyższe od czasów powstania Państwa pomnożyły się prawie trzykrotnie. I tu również mieliśmy zanadto wielki rozmach. Liczba słuchaczy była w półroczu zimowem bardzo wielka, gdyż wynosiła 36.000. Grozi nam to wytworzeniem się proletarjatu inteligencji.

W dyskusji zabrał głos sen. **Kalinowski**, który sprzeciwił się propozycji Komisji skreślenia tysiąca etatów nauczycieli i proponował podniesienie zaliczek na budowę szkół ze 150.000 na 5 miljonów złotych. Sen. Kalinowski w przemówieniu swem zwrócił następnie szczegółową uwagę na kwestję realizacji 7-klasowej szkoły powszechnej i na szkolnictwo mniejszości narodowych.

Sen. **Kaniowski** (Piast) jest zdania, że w naszych trudnych warunkach Ministerjum zrobiło bardzo dużo, jednak jest jeszcze dość dużo braków. Szczególnie w dziedzinie ustawodawstwa brak nam jeszcze ustaw o definitywnym ustroju władz szkolnych, o ustroju szkół średnich, powszechnych i zawodowych.

Sen. **Czerkawski** (kl. ukr.) porusza kwestję ustaw językowych, które rzekomo są martwą literą.

Sen. **Krzyżanowski** (Jedn. Lud.) w znacznej części swego przemówienia porusza wypadki wileńskie w gimnazjum im. Lelewela, oraz wysuwa cały szereg postulatów, które winne być, zdaniem jego, uwzględnione w programie wychowania szkolnego.

Stowarzyszenie Przyjaciół Narodu Polskiego w Serbji.

Dnia 1 bm. powstało w Białogrodzie „Stowarzyszenie przyjaciół narodu polskiego". Celem stowarzyszenia jest wzajemne poznanie i zbliżenie bratnich narodów polskiego serbskiego.

Przewodniczącym stowarzyszenia jest p. Tosza Radywojewicz, wiceminister oświaty, honorowymi prezesami są p. Ljuba Jovanowicz, były minister, były marszałek sejmowy, wiceprezes stronnictwa radykalnego, p. Zdzisław Okęcki, polski poseł w Białogrodzie i p. profesor Koszutycz, sekretarz p. Nikoła Justinijanowicz.

Lokal stowarzyszenia mieści się w lokalu Klubu dziennikarskiego — Białogród ul. Króla Milana 34.

10-ciu komunistów gdańskich skazanych za nadużycia paszportowe.

Przed sądem karnym w Gdańsku odbyła się dn. 20 bm. rozprawa przeciwko 10 komunistom, oskarżonym o nadużycia paszportowe. Oskarżeni swego czasu oddali swoje paszporty gdańskiej centrali komunistycznej w Berlinie, która po przeprowadzeniu z nimi szeregu oszukańczych manipulacji, rozdała je swoim agitatorom. Agitatorzy ci posługiwali się sfałszowanymi paszportami przy przejazdach przedewszystkiem do Polski. 9 oskarżonych skazano na karę więzienną po 20 dni, z zamianą na grzywnę, a jednego na 40 dni, z zamianą na grzywnę.

Już czas odnowić przedpłatę

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 23 czerwca 1925.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Wandy, Agrypiny p. w.
Jutro w środę Narodz. św. Jana Chrzciciela.
Wschód słońca o godzinie 3.39.
Zachód słońca o godzinie 8.24

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 22. 6. do poniedziałku 29. 6. mają dyżur:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: **„Czy jest co do oclenia?“**
Jutro: **„Pan Naczelnik... to ja“.**
(Tani Tydzień).

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codizennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

—:-:—

— **Cenny dar.** Bibljoteka Miejska otrzymała temi dniami od p. Zygmunta **Budzyńskiego,** wiceprezesa Dyrekcji Pocztowej w Bydgoszczy, własnoręczny notatnik słynnej **Klaudyny z Działyńskich** Potockiej (ur. 1802 um. 1836). — „Anioła opiekuńczego Emigracji polskiej“ — jak ją powszechnie nazywano, otoczonej aureolą czci przez cały Naród. Cenna pamiątka będzie wystawiona w gablotach bibljotecznych. Zaznaczyć należy, że wiceprezes Budzyński od dłuższego czasu zasila Bibljotekę cennemi darami, z których ten ostatni będzie prawdziwą ozdobą autograficznych zbiorów Bibljoteki.

— **Srebrne wesele.** Państwo Józef i Stanisława z Tomaszewskich Hoppowie z ul. Bocianowo nr. 8a, obchodzą dzisiaj swe srebrne wesele przy jaknajlepszem zdrowiu. — Daj im Panie Boże dożyć drugie tyle lat w szczęśliwem współżyciu małżeńskiem. — Msza św. odbędzie się dnia 26. bm. o godz. 9 w kościele Serca Jezusowego.

— **W sprawozdaniu ze „Święta Pieśni“,** zamieszczonem w nrze 142 „Dziennika“ wydrukowano mylnie nazwisko Ticenreuterówna zamiast Pfitzenreuterówna.

Noc Świętojańska, jakiej Bydgoszcz nie pamięta...

Łódź „Gryfa“ otrzymała pierwszą nagrodę!

Tegoroczna uroczystość świętojańska na Brdzie odbyła się z większą okazałością i efektem niż w latach poprzednich. Organizatorzy z coraz większem doświadczeniem przystępują do tego obchodu, dlatego wypadł on latoś u nas bodaj najpiękniej w stosunku do innych miejscowości w Polsce. Zasługę całą, tak udatnego urządzenia wianków, należy przypisać Bydgoskiemu Tow. Wioślarzy, których trudy i zabiegi uwieńczone zostały świetnym sukcesem.

Efekty świetlne wspaniałe, urządzone przez elektro-technika p. Pawlaka, czyniły wrażenie obrazu z bajki, ognie sztuczne i rakiety również były udatne.

Niezwykłą pomysłowością odznaczały się dekoracje łodzi wioślarskich, których cały szereg przesunął się przed oczyma publiczności. Już co do oryginalności, to przyznać należy, że wyróżniły się z nich trzy: „Wieloryb“ z świecącemi kolorowemi oczami i wytryskającą wodą co chwila z nozdrzy, druga, to pięciu „Zulasów“ afrykańskich w cylindrach przy wiosłach, czarnych na całem ciele jak prawdziwi murzyni. Dalej propagandowy samolot L. O. P. P. zupełnie udatnie urządzony z łodzi, która poważnie płynęła po Brdzie. Podobał się też powszechnie „Gryf“, nowego polskiego klubu wioślarskiego, któremu też przyznano pierwszą nagrodę.

Na obu brzegach rzeki przygrywały orkiestry wojskowe i śpiewały chóry „Halki“ i „Św. Wojciecha“. Na Rybim Rynku odbywały się sobótki; przy zapalonym stosie amatorzy odtańczyli mazura.

Na krypach pięknie w lampiony i zieleń przybranych, oświetlonych pochodniami i ogniami bengalskiemi Grono Przyjaciół Sceny wystawiło obrazy żywe, a sokoli i sokolice wesoło pląsali kilku niestety wpadło do wody, lecz nic im się nie stało... Jednę z łodzi zajęli mandoliniści, racząc słuchaczy swoją słodką... melodją bajek i kołysanek.

Z brzegów i mostów, tudzież z parowców Lloydu przyglądało się widowisku razem conajmniej 20 tysięcy ludzi...

Porządek panował wzorowy, wypadków poważniejszych nie było — zasługa to policji i wojska...

* * *

Na wczorajszą uroczystość sobótek przybyli na parowcu z Torunia studenci politechniki lwowskiej i powitani zostali z entuzjazmem przez publiczność. Goście lwowscy w liczbie 21, w tem 3 profesorów zachwycali się organizacją i efektami wieczoru świętojańskiego i wznosili okrzyki na cześć Bydgoszczy.

* * *

Nagrody za najpiękniej przybrane i pomysłowo urządzone łodzie otrzymali:

I. Klub wioślarzy „Gryf“ za allegorycznego ptaka według pomysłu artysty Czaplickiego;

II. Klub gimnazjalny „Brda“ za murzynów;

III. Klub niemiecki „Frithjof“ za wieloryba;

IV. (nagrodę ufundowaną przez Magistrat) Bydgoskie Tow. Wioślarzy za „Bałtyk“ — pomysłu artysty Ign. Głowińskiego;

V. Klub gimnazjalny „Brda“ za łódź samolot, propagujący Ligę Obrony Powietrznej Państwa.

— **Wycieczka do Liskowa.** Zarząd Konferencji Prezesów organizuje wycieczkę do Liskowa na dzień 4 i 5 lipca. Zapisy wraz z wpłaceniem 20 złotych na drogę tam i z powrotem przyjmuje się do dnia 30 czerwca włącznie w godzinach od 5—6 po południu u przewodniczącego Konferencji Dra. Szymańskiego — Gdańska 19 (w podwórzu).

— **Tow. oświatowe „Lech“** urządza w czasie od 9—16 sierpnia rb. wycieczkę do Krakowa i Częstochowy. Wszyscy członkowie oraz sympatycy, którzy pragną wziąć udział w tej wycieczce proszeni są o przybycie w środę 1-go lipca o godz. 8 wieczór do lokalu 3 Maja (Plac Piastowski), celem zapisania się na listę uczestników. Bilet ulgowy w obie strony kosztować będzie 27 złotych.

— **Przedstawienie u Patzera.** Staraniem Artystów Teatru Miejskiego odbędzie się dnia 29 bm. t. j. w nadchodzący poniedziałek, na letniej scenie w ogrodzie Patzera przedstawienie popołudniowe, które wypełni arcywesoła farsa: „Pokojówka szuka miejsca“. — Przedstawienie, w którem wezmą udział najlepsze siły naszego Teatru, uzupełnione będzie koncertem orkiestry wojskowej. Wieczorem na sali odbędzie się dancing, przyczem najlepiej tańcząca para otrzyma nagrodę. Ceny miejsc niezwykle przystępne.

— **Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich pod wezwaniem św. Antoniego w Czyżkówku** składa niniejszem wszystkim ofiarodawcom, którzy się przyczynili do sprawienia Towarzystwu sztandaru, niniejszem staropolskie: Bóg zapłać!

— **Z Tow. Czytelni Ludowych.** W dniu 26 bm. o godz. 7-mej odbędzie się w Bydgoszczy w sali „Ogniska“ (Jagiellońska 71) nadzwyczajne posiedzenie Tow. Czytelni Ludowych z udziałem X. dyr. Ludwiczaka. Szanownych Członków Komitetu i Podkomitetów na Bielawkach, Wilczaku, Ossowej-Górze i Siernieczku, oraz osoby zainteresowane ruchem oświatowym — uprasza o niezawodne przybycie **Zarząd.**

— **Pociągi nadzwyczajne do Grudziądza.** Na czas trwania wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu tj. od 26 czerwca do 6 lipca br. uruchomia się na linji Toruń—Grudziądz i odwrotnie nadzwyczajne pociągi nr. 529 530. Poc. nr. 529 odj. Toruń Przedmieście o godz. 6.50, przyjazd Grudziądz dw. gł. o godz. 8.48. — Odwrotnie: Poc. nr. 530 odj. Grudziądz dw. gł. o godz. 22.10, przyjazd Toruń Przedmieście o godzinie 0.06.

— **Dziś nowy program.** W kinie Kristal od dziś wyświetlonym będzie nadzwyczaj efektowny dramat p. t. „W odmęcie Niagary“, obraz na tle malowniczych krajobrazów wodospadu Niagary, na którego wzburzonych i pieniących się wodach rozgrywa się akcja o silnem napięciu dramatycznem. Nadprogram wypełni wesoła komedja „Strzeżcie się dziewczęta“, a o godz. 8.30 bezpośrednio po pierwszym seansie występ cudownego młodocianego odgadywacza myśli i przyszłości ludzkiej.

Kronika policyjna.

— **Ujęto** w ciągu doby ubiegłej, a szczególnie w czasie trwania wianków, 6 panienek, 2 pijaków, 1 kieszonkowca i 1 osobę poszukiwaną przez władze. Tym kieszonkowcem jest niejakiś Wł. Gonter, lat 21; przyjechał on specjalnie na wianki w nadziei na obfity połów. Jednego zaś z pijaków wydobyto z Brdy, gdy zanadto się zapatrzył w ogniska bengalskie i niepomny że to rzeka, kroczył przed siebie, i wpadł...

— **W poszukiwaniu bieguna północnego,** czy też wrażeń, zbiegło z domu dwóch chłopców. Pierwszy to Władzio Krüger z ul. H. Dietza 10a, uciekł 20 bm. i dotychczas nie wrócił. Rysopis jego podajemy poniżej celem ułatwienia poszukiwań: blondyn, nadzwyczaj duża głowa, ciemna koszula, szare spodnie, czapka granatowa z białym sznurkiem, boso. Drugi to Alfons Erwadowski, 15-letni. Twarz pociągła, wysoki 1,50, blizna na nosie, niebieskie oczy, granat. ubranie, koszula biała sportowa.

— **Artyfikiewicz Jan Robert** prosi o sprostowanie, że nie on popełnił oszustwo, lecz jego syn 17-letni.

Wobec nowej przedpłaty.

Niniejszem przypominamy naszym licznym Szanownym Czytelnikom o wznowieniu przedpłaty na nowy miesiąc, którą przyjmują listowi i nasza ekspedycja.

Mamy tę niezłomną wiarę i ufność, iż nowy miesiąc pomnoży nasze siły przez przybyłych nowych jeszcze prenumeratorów i ułatwi Dziennikowi Bydgoskiemu spełnienie tych zadań jakie na tak wielkiem piśmie ciężą wobec ziemi pomorskiej.

Zaznaczamy, iż miesięczna przedpłata wynosi 2 zł. 52 gr. przez listowego, zaś 2 zł. w ekspedycji, 6 zł. kwartalnie, zaś u listowego 7 zł. 55 gr.

Wianki.

Jakoby jakiś mocarny czarodziej uniósł się ponad miastem i z wyżyn tajemniczo-zwodniczemi znakami wezwał bydgoszczan nad wody brzegi.

Tylu ich tam było...

Jak wezbrane rzeki, tak wszystko to spieszyło ze wszech stron miast — na wianki.

W jednem mieście powstały dwie dzielnice — żywych i umarłych: żywi na wiankach, opustoszałe ulice i domy — to jakby miasto umarłych.

Piszący te słowa, który poraz pierwszy notuje wrażenia z wianków w Bydgoszczy nie może wyjść z podziwu dla wielkiej, w stosunku do Bydgoszczy wprost olbrzymiej masy obywateli, łaczących się w tem święcie.

Było w tem zgromadzeniu coś spontanicznego, wielce pulsującego, co samo ze siebie powstaje i przemawia.

Podobny ruch żywiołowy na ulicach, wybuchający sam ze siebie — obserwowałem w Warszawie w pierwszym dniu wojny światowej.

Godz. 8 i pół wiecz. Skoczne dźwięki muzyki dolatują nas z daleka: to orkiestra wojskowa, umieszczona na prawym brzegu skraca czas w oczekiwaniu tym, najmniej cierpliwym.

Szturmem prawie docieram do estrady, tuż przy przystani Lloydu.

Ależ stąd nic nie widać! — ktoś zauważa. I rzeczywiście: przed nami zwarty mur ciał i głów, a wody nie ujrzysz człowieku ani kropli.

To niemałe wrażenie nasze snać odczuł utalentowany kap. Masełkowski i zaczął grać. Już pierwsze dźwięki mówiły same za siebie, że to gra orkiestra naszych ułanów. Muzyka dziarska, ochocza, — ognie w żyłach zapala.

Że nic z trybuny nie było widać — to trudno — trzeba było iść do przystani przy pierwszej śluzie, zdobywać statek.

W przystani ciężko sapiąc flotyla pod parą. Wszystkie statki udekorowane lampionami, po bogach zatknięto płonące łuczywa.

Godz. 9 m. 15 wyruszamy. Im bliżej mostu tem większy rozgwar nadrzeczny.

Zdala widać morze różnokolorowego światła. Raz poraz zabłyśnie słup świateł reflektora. Wszystko zresztą jak z bajki.

Przymykam oczy, kołysany pluskiem fal. Zdaje mi się, że płynę po kanałach włoskich, a mając przy boku niedawno poślubioną żonę mogiem doznać złudzenia, iż jestem gdzieś w Wenecji na jednej z uroczystości ludowych w czasie podróży poślubnej.

Oświetlone okna Bristolu oblepione głowami ludzkimi i orkiestra z kawiarni teatralnej zawróciły mnie z drogi fantazji.

Wszak to Bydgoszcz cała, radosna dziś świętuje.

Burza oklasków się podnosi, to przesuwają się przed nami udekorowane bogato łodzie, a więc: zalotnie przybrany „Bałtyk“, różnokolorowy gryf, wielkie cielsko wieloryba, pływający „prawdziwy“ aeroplan, murzyni śpiewający „Himalaje“ wreszcie sentymentalny czułe gondole z mandolinistami i t. d. i t. d.

Mijamy most. Cała powódź świateł wprost bije w oczy. Gdzie spojrzysz, jak niebo ugwieżdżone w noc jasna, wszędzie różnokolorowe lampeczki elektryczne, błyszczące ponad woda.

Cała gama kolorów załamuje się w pluskających falach, tworząc czarującą, ruchomo-szlistą, barwną taflę wód. Ile lampek tyleż kolorów i tyleż setek odblasku w tysiącznych załamaniach fali...

Może najcudniej odbijała się w wodzie granaty, które ciągną nasz wzrok ku sobie, okazując zdałoby się słup wody aż do dna rzecznego. Jest w tym odblysku coś rozkosznego i coś zdradzieckiego, tajemniczo-złudnego.

Wszystkie statki, łącznie z przybyłemi z Torunia wiożącymi gości — studentów ze Lwowa, oraz łodzie motorowe poważnie defilują przed zebrana publicznością.

Po krótkiej marszrucie przystajemy przy brzegu, aby zaobserwować rozpoczynający się program.

Raz po raz wystrzelają wgórę, jak ogniste pociski — rakiety. Ta część w całości programu przy osłonie ciemności nocnych jest naprawdę interesująca to też za każdą rakietą goni wzrok ludzki.

Zupełnie jak na igrzyskach ongiś — lud wyraża i tu swoje zadowolenie lub nie.

Potężny odgłos zadowolenia wywołują dwie rakiety: jedna wspaniała, rozpryskująca się w świetlnej linji meduzy: dla wprost zachwycająca, gdy kula ognista rozpryskuje się na tysiące gwiazd, sypiących się jak z rogu obfitości.

Tak zw. ogniste młynki, fontanny ogniste lub gwieździste — wszystko to posiadało pewien przepych, który trudno gdzie spotkać, nawet w stolicy.

I to trzeba podkreślić.

Rozpalone wielkie ognisko ma swój specjalny urok. Doprawdy, tu daje się odczuć to świętowanie ludu nad brzegami rzeki. Jakbyśmy się cofnęli kilkadziesiąt wieków wstecz: lud nad rzeką, muzyka, taniec, śpiew — i wielkie ognisko, stale podsycane.

Na estradzie przy ognisku, na prawem brzegu rozpoczynają się dziarskie tańce mazura, który publiczność śledzi z zadowoleniem.

Chwile upływają jedna za drugą.

Rozrywek, szczególnie rakietowych nie szczędzono.

Już jest dobrze po dziesiątej, trębacz gra pobudkę. Do ogniska zbliżają się łodzie i każda otrzymuje nagrodę.

Po rozdaniu nagród jeszcze zabawa. wa.

Ale już nie długo. Właśnie cała sztuka w porę zabawę przerwać i nie przemęczyć widzów.

Dobiega jedenasta Orkiestra gra „Wszystkie nasze...“ odkrywają się głowy, większość śpiewa za orkiestrą.

To już niewątpliwy koniec

I znów poruszyła się fala ludzka, zaludniając ulice umarłych.

Tak się odbyły uroczystości wianków w Bydgoszczy, w nocy z dnia 23 na 24 czerwca 1925 r.

Rys.

Dziwne żądanie.

Główny organ Niemców w Polsce, wychodząca w Bydgoszczy „Deutsche Rundschau“ donosi w nr. 141 z dn. 21. 6. pod wiadomościami z Pomorza, z Grudziądza albo raczej „Graudenz“ co następuje:

„Podczas wojny światowej oddała tutejsza ewangielicka gmina kościelna swe dzwony, zatrzymując tylko **jeden.** Jeszcze w czasie niemieckim urządzono kolekty, aby nowe dzwony sprawić, i datki płynęły obficie. Jeden rzemieślnik ofiarował sam do 1000 złotych na fundusz dzwonów. Z powodu, iż podług informacyj, zaciągniętych w jednej (tylko!) z fabryk krajowych, cena dzwonów miała (!) być wyższa niż w odlewni dzwonów w Apoldzie, zrobiono zamówienie w Niemczech. **Przypuszczano** (dlaczego?), że **cło wwozowe** za dzwony będzie **darowane** przez państwowy urząd celny, gdyż w podobnych wypadkach nie potrzeba było cła płacić! Dzwon pozostały, którego się używa, miano sprzedać gminy kościelnej w Pemperzynie, powiat Sępólno. Jak się dowiadujemy, powstają teraz trudności przy darowaniu cła, i nie jest wykluczone, że trzeba będzie cło zapłacić. Gminie kościelnej powstają naturalnie przez to trudności finansowe.“

Tyle korespondencja. **Żądanie, aby cło od dzwonów zagranicznych darowano gminie kościelnej, wydaje się conajmniej dziwnem.** Przecież w kraju mamy dosyć poważnych odlewni dzwonów, zaszczytnie znanych, np. Bręgosza we Włocławku, Felczyńskiego w Kałuszu, Babbit we Warszawie, bracia Schwabe w Białej itd. Widocznie władze celne nie bardzo konsekwentnie sobie postępowały, kiedy darowały cło za dzwony, sprowadzane ze zagranicy! Tam nie powinno być wyjątków, gdzie chodzi o podniesienie przemysłu rodzimego, u którego konkurencja ceny ureguluje. Jak gminy kośc. stać na zakup serji dzwonów zagranicą i daleki transport, to starczy jeszcze i na opłatę cła wwozowego, choćby tylko dla ochrony przemysłu rodzimego. Czy może o co innego chodzi? Trudności finansowe chyba też się pokona.

Obywatel.

Z PROWINCJI.

W ŁABISZYNIE odbył się wczoraj po południu pogrzeb śp. Janiny z Hołyńskich księżnej Konstantowej Radziwiłłowej, zmarłej w Poznaniu, w wieku lat 37.

MOGILNO. (Dowcipny żołnierz.) W ubiegłym tygodniu pewien artylerzysta z Torunia, bawiący na urlopie, zgłosił się na posterunku policji w Mogilnie, podając, że na drodze pod Mogilnem napadło go w nocy 4 jakichś opryszków i pobiło dotkliwie. Po przeprowadzonych dochodzeniach wyszło na jaw, że ów artylerzysta 500 mtr. przed dworcem w Mogilnie wyskoczył z pociągu, poczem się pokaleczył. Chcąc ujść kary po powrocie z urlopu, udał, że został napadnięty i pokaleczony.

UJŚCIE. W ostatniej chwili jeszcze przypominamy, że dnia 25 bm. w Ujściu odbędzie się wielki doroczny Jarmark. W ten dzień będzie i Wystawa inwentarza żywego z nagrodami a także od godz. 10 rano rozpocznie się ogólna Wystawa—Jarmark.

OSIE, pow. świecki. Na tegoroczną pielgrzymkę do Częstochowy i zwiedzenie Krakowa i Wieliczki, jaką urządził komitet parafji św. Trójcy w Bydgoszczy, udała się także stąd panna Śmigierska, przyłączając się do niej. Przed dwoma laty siostra tejże była również w Częstochowie z pielgrzymką poznańską, a w której wówczas brał udział wysoki dostojnik Kościoła X. kardynał Dalbor.

LUBIEWO, pow. świecki. (Zebranie Towarz. Powstańców i Wojaków.) Na ostatniem zebraniu Towarzystwa Powstańców i Wojaków, które się odbyło w niedzielę 14 bm. u p. Klóski, pod przewodnictwem prezesa p. Andrzejewskiego, uchwalono pomiędzy innemi urządzić w niedzielę dnia 28 bm. doroczne święto strzeleckie na strzelnicy w Suchej.

Program tegoż święta następujący: O godz. 1-szej po południu zbiórka przed oberżą p. Klóski, o godz. 1,30 wymarsz z orkiestrą, przystanek przy końcu wioski, potem wyjazd powozami do strzelnicy do Suchej.

Podczas strzelania odbędzie się koncert.

Wieczorem powrót do wioski a następnie odbędzie się na sali p. Klóski zabawa taneczna.

Na powyższem zebraniu poruszono także sprawę zakupienia własnego sztandaru. Po wyczerpaniu porządku dziennego, zebranie zamknięto.

STAROGARD. (Skazanie zwyrodniałego człowieka.) Stawał przed tutejszą Izbą Karną niejaki Anhalt, który był oskarżony przez 7 kobiet o dopuszczenie się gwałtu. Wprawdzie oskarżony nie przyznał się do winy, lecz udowodniono mu kilka czynów karygodnych i skazano na 2 lata ciężkiego więzienia.

Z Krostkowa.

(Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków. — Ustrój społeczno-polityczny. — Projekt X. prob. Glacela.)

(Od specjalnego naszego wysłannika.)

Jak już pokrótce donosiliśmy, w niedzielę, 21 bm. odbyło się w Krostkowie uroczyste poświęcenie sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

W małej, lecz sympatycznej wiosce zawrzało, jak w ulu. Miejscowe obywatelstwo, chcąc godnie uczcić ten pamiątkowy dzień, przystroiło swe domy sztandarami narodowemi i zielenią, a drogę od stacji kolejowej do wioski Dębówko-Nowe — przybrało girlandami. Na uroczystość tę przybyły delegacje ze sztandarami z Bydgoszczy—Wilczak i Okole, Szwederowo (bez sztandaru), Białośliwia, Nakła, Wysokiej i Osieka. Delegacje powitał kierownik stacji p. Pierdzioch. Z dworca maszerowano przy dźwiękach orkiestry 62 pp. do kościółka parafjalnego. Mszę św. i poświęcenie sztandaru dokonał X. prob. Glacel, który również wygłosił piękną przemowę. Chrzestnymi sztandaru byli pp.: F. Komierowski, J. Szafranek, Z. Piotrowska, M. Ida, St. Pyszkowa, J. Januchowska, St. Drożdżyński, W. Bąkowa, T. Rychłowski i J. Glacel.

Po ceremonjach kościelnych przed plebanją odbyło się uroczyste wręczanie sztandaru i defilada. Fotograf z Nakła, p. Nowakowski, dokonał grupowego zdjęcia.

Podczas wspólnego obiadu w sali p. Lipińskiego, złożyli gwoździe pamiątkowe pp.: J. Januchowska, Tow. Powstańców i Wojaków—Białośliwie, St. Drożdżyński, J. Szafranek, St. Pyszkowa, P. Krüger i Komierowscy. Życzenia składali pp.: sekr. Okr. Tow. Powst. i Woj. Fiołka, przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“ p. Kobierski, X. prob. Glacel, w imieniu chrzestnych — Komierowski, komendant obwodu wyrzyskiego p. Ziarnek. Listowe życzenia przesłali pp.: starosta Wuyek, X. prob. Kopczyński z Białośliwia, Tow. Powst. i Woj. — Koronowo i Mąkowarsk, X. prob. Klein, X. prob. Panieński z Polanowic.

Towarzystwo krostkowskie uznało oficjalnie X. prob. Glacela swym honorowym członkiem. Cała uroczystość wypadła wspaniale. Ziemiaństwo okoliczne, rozumiejąc swoje obowiązki obywatelskie, wzięło czynny udział w tym pamiętnym dniu dla Krostkowa. Wiele pracy poświęcił prezes miejscowy p. Bąk, aby wszystko jak najlepiej było zorganizowane, za co należy mu się uznanie i pochwała.

Po południu w ogrodzie p. Krepki urządzono zabawę z rozmaitemi niespodziankami, na której miejscowi i okoliczni mieszkańcy zabawiali się do wieczora. Następnie odbyły się zabawy taneczne na salach pp. Lipińskiego i Ziarka.

* * *

Parafja krostkowska przedstawia jedną z najspokojniejszych okolic powiatu wyrzyskiego. — Związków politycznych prawie że niema. Ludziska pracują spokojnie, nic ich nie obchodzą partje... Byle tylko szło o dobro Ojczyzny, to wszyscy są gotowi pójść ławą w jedności. W jednym tylko majątku Komorowie, gdzie administruje ta sławna spółka amerykańska — znajduje się Związek Klasowy socjalistyczny. Robotników tam traktuje się bardzo źle. Niema prawie tygodnia, aby im nie odmawiano wypłaty dziennej.

Tą sprawą powinny się zająć odpowiednie **władze...**

* * *

Uprzejmy X. prob. Glacel oprowadzał mnie po wiosce i pokazywał miejscowe „niezwykłości“...

— Poszukują — mówił — miejsc zdrowotnych, gdzie możnaby umieścić dzieci na lato... Nikt nie wie o tem, że właśnie Krostkowo posiada ku temu wszelkie dane na urządzenie tu letniska... Jest w Dębówku-Nowem dawniejszy pałac, gmach o czterdziestu ubikacjach, gdzie obecnie mieści się szkoła powszechna. Gmach ten nie jest wcale wyzyskany. Położenie geograficzne Krostkowa pod względem zdrowotnym jest wprost wymarzone. Z jednej strony ciągną się łąki nadnoteckie, a z drugiej — góry wyrzyskie. Okolica lesista, a zatem zdrowa. Czy nie możnaby w tej wiosce uroczej urządzić letniska dla dzieci?

Powinnyby się tem zająć władze opieki społecznej i projekt rzucony przez X. prob. Glacela wprowadzić w czyn.

Komunikacja kolejowa funkcjonuje bez zarzutu, a więc są wszystkie dane, aby tę zdrową myśl urzeczywistnić.

Tuwan.

Z Torunia.

— **Barwne batiki,** które w Zachodniej Europie i za oceanem przyjęły się powszechnie i są nadzwyczaj modne, które i u nas znalazły licznych zwolenników, a przedewszystkiem zwolenniczki — stają się koniecznem uzupełnieniem każdej wykwintniejszej toalety. Panie, pragnące pobierać lekcje batikowania na jedwabiu, i chcące stworzyć sobie o własnych siłach, więc tanio, oryginalne i efektowne stroje, będą mogły poznać arkana kunsztu batikowania na kursie specjalnym, który w tych dniach zostanie w Toruniu otwarty.

— **Dom przy ulicy Żeglarskiej pod nr. 21** powinien przejść do historji, a przynajmniej do monografji miasta Torunia. Albowiem mieści się w nim firma Kuntze und Kittler, która na wielkim szyldzie, wmurowanym od ulicy Kopernika napis polski: „Handel skór“ umieściła „niechcący“ pod niemieckim: „Lederhandlung“. I jeszcze dlatego, że w kamienicy tej mieści się sławetny ‚Urząd Skarbowy podatków bezpośrednich i opłat skarbowych“, który nie dba o porządek w biurze. Trudno wyobrazić sobie, jak wielki brud panuje już w klatce schodowej, nigdy niemytej i rzadko kiedy, widocznie zamiatanej. Interesenci, którzy z powodu ciasnoty w lokalu, muszą przeważnie wyczekiwać na zaśmieconych schodach i korytarzach, wdychając powietrze bynajmniej nie aromatyczne, oddychają z ulgą, opuściwszy czem prędzej siedzibę urzędu. W dodatku... i dyskretne ubikacje wyglądają tak, jakby w nich nigdy nie przeprowadz. czyszczenia.

— **Coś nie coś o toruńskim oddziale Banku Polskiego dałoby się powiedzieć.** Przedewszystkiem, że oddział ten zasypuje miejscowy rynek handlowo-przemysłowy bilonem srebrnym i niklowym bez umiarkowania, nie licząc się z pewnem quantum monety zdawkowej, wyznaczonem ustawowo na głowę każdego obywatela. Następnie, że wszelkimi możliwymi środkami utrudnia i uniemożliwia odwrotny napływ tegoż bilonu do kas oddziału. Wynik, osiągnięty w tym wypadku, mija się z celem rozpowszechnienia bilonu wśród najszerszych warstw społeczeństwa. One bowiem, znajdując się in statu nasycenia, a nawet przesycenia, pozbywają się drobnych przy każdej nadarzającej się sposobności, i w rezultacie moneta zdawkowa krąży wyłącznie pomiędzy szczupłem kołem finansjery toruńskiej, przemysłowców, kupców-kapitalistów i zamożnych firm, przyczyniając jedynie urzędom, bankom i t. p. instytucjom wiele kłopotu z wielokrotnem przyjmowaniem i przeliczaniem. Następnie i co do systemu urzędowania głowy oddziału, dyrektora i podwładnych mu pp. np. kasjerów, nie od rzeczy byłoby nadmienić, że stanowisko zwierzchnicze, czy urzędnicze w oddziele Banku Polskiego nie jest stanowiskiem suwerennem. Dlatego nie od rzeczy byłoby obchodzić się z klientelą i szerszą publicznością więcej grzeczniej i taktowniej

— **Kronika policyjna** zaznacza znowu 17(!) aresztowań tylko w dniu 22 czerwca, 19 raportów za przekroczenia policyjne, 1 zgłoszone przestępstwo, a 3 wykryte dzięki sprawności dzielnej i odpowiadającej ciężkiemu zadaniu Policji Państwowej.

Korespondencja z Luzina.

Nasza wieś nie miała tego zaszczytu figurowania w tak poczytnem piśmie, jakiem jest „Dziennik Bydgoski“. Przecież i tutaj znajdują się czytelnicy tego pisma. Z radością wyznam, że co miesiąc powiększa się grono prenumeratorów...

A teraz co do wioski. Leży ona na wzgórzu w odległości kilkukilometrowej od miasta powiatowego Wejherowa, nad torem kolejowym Gdańsk — Lębork.

Mamy kościół katolicki, który w każdą niedzielę stale przepełniony jest po brzegi wiernymi. Dalej jest i kościół ewangelicki, którego parafja jest nader szczupła gdyż Luzino, to wioska nawskroś polska. Prawda, zamieszkuje tu jeszcze pięciu Niemców, ale i oni wkrótce nas pożegnają, boć do „Vaterlandu“ nie daleko. Mamy również dwie szkoły powszechne, urząd pocztowy i stację kolejową.

Życie przemysłowe i handlowe idzie jakoś krucho Jest tu fabryka wyrobów wódek i likierów „Kaszubia“, mleczarnia p. Stuckiego, młyn wodny p. Kotłowskiego. Składów rzeźnickich, piekarskich, kolonjalnych, jakoteż i oberż jest aż nadto, to też jeden drugiemu robi konkurencję.

Ruch towarzystw nie jest zbyt ożywiony. Na wspomnienie zasługuje „Kółko śpiewackie“, pod kierownictwem p. organisty Reinholca, który mimo podeszłego wieku wkłada w organizację duży zapas umiłowania i energii.

Od dwóch lat istnieje tutaj Towarzystwo Powstańców i Wojaków, które już przed rokiem kupiło sobie sztandar. Początkowo można było widzieć w tem towarzystwie solidarność i chęć do pracy. Dziś niestety brak tego. Zarząd skarży się na członków, że nie przychodzą regularnie na zebrania i ćwiczenia: nie uiszczają składek miesięcznych. Zatem nic dziwnego, że towarzystwo stoi na niskim poziomie. A tu właśnie w nadgranicznej miejscowości (do wroga tylko 5 kilometrów) towarzystwo takie jest bardzo ważne.

Mieszkańcy — to większa część rolników i rzemieślników — druga zaś, to urzędnicy różnej kategorji, jak kolejarze, pocztowcy, urzędnicy celni, Straż celna i Policja.

Nadmienić wypada, że wśród tutejszej ludności nie brak takich, którzy utrzymują niemieckie piśmidła jak „Danziger Kurier“ i którzy chętnie popisują się językiem niemieckim. U naszej młodzieży szkolnej odczuwa się jakieś mankamenta. Dowodem tego jest, że dziatwa przechodząc, zapomina o pozdrowieniu, co przecież nie świadczy zbyt pochlebnie o nas. Lecz to już zostawiam panom nauczycielom pod uwagę.

Możnaby dużo o tem i owem napisać, ale zostawiam to na później.

(dzik)

Wielki odpust na Kalwarji pod Ujściem.

Miasteczko Ujście, nad samą granicą zachodnią Ojczyzny naszej, położone uroczo nad ujściem Głdy do Noteci, słynie ze swej Kalwarji. Tysiące wiernych w ciągu roku wybiera się do Ujścia, ażeby tu choć na czas krótki przypomnieć sobie drogę krzyżową naszego Zbawiciela. Przedewszystkiem zaś w dzień Odpustu Przelania Krwi Najśw., który przypada rok rocznie na 1 niedzielę lipca, tysiące i tysiące wiernych przybywa aby cześć oddać Męce Chrystusowej i szukać tutaj pokrzepienia i sił nowych na dalszą drogę życia.

Tegoroczny odpust przypada na dzień **5 lipca.**

Niechaj i w tym dniu, jak w dawniejsze lata, wierni pospieszą na Kalwarję w Ujściu. Oby liczne gromady pątników uczciły nabożeństwem swem Krew Chrystusową, przelaną dla zbawienia dusz.

Ks. St. Dudziński, proboszcz.

Niezwykły proces o obrazę czci ukończony.

W Poznaniu odbył się proces o obrazę wytoczony w drodze prywatnej przez dyr. Opieńskiego pp. mec dr. Hanaszowi i prof. Mayerowi z powodu obrazy.

Obrazy dopuścić się mieli wymienieni ogłoszeniem w „Przeglądzie Porannym“ jednostronnego protokółu w zatargu honorowym między kompozytorem Mieczysławem Ziołkowskim a dyr. H. Opieńskim. Rozprawa toczy się przy przepełnionym audytorjum, w którem zajęło miejsce wiele wybitnych osób z towarzystwa poznańskiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczął swoje przemówienie zastępca oskarżyciela mec. dr. Nowosielski. W dłuższym przemówieniu p. mec. Nowosielski popierał oskarżenie, dowodząc karalności postępowania oskarżonych, króre miało wpłynąć bardzo ujemnie na opinję p. Opieńskiego tak w kraju jak i za granicą. Poczem zapadł wyrok uniewinniający oskarżonych.

POZNAŃ. (Jubileusz.) Pan Leon Eckert, prezes cechów budowlanych w Poznaniu, obchodził w tych dniach 25-letni jubileusz swej przynależności do tego cechu.

Kupujcie nalepki Chrobrego!

Na dzień 28 czerwca zjeżdżają do Bydgoszczy powstańcy i wojacy...

Trzeba ich przyjąć gościnnie, trzeba miasto przystroić, domy i okna udekorować...

W tym celu Związek Okręgowy Tow. Powstańców i Wojaków wydrukował nalepki w barwach narodowych z portretem Chrobrego. Sprzedaży po domach i sklepach podjęli się harcerze. Cena nalepki 30 groszy. Dochód przeznaczony na cele przysposobienia wojskowego.

Tak jak w dniu 3 Maja nie było w mieście okna bez nalepek, tak i teraz, obywatele-Polacy, złóżcie dowód, że solidarujecie się z naszą rezerwową armją narodową i chcecie, aby Polska była wielka i potężna jak za... Chrobrego.

Nalepki też nabywać można w księgarni p. Idzikowskiego ul. Gdańska 19.

Zarząd Okręgowy Związku Powstańców i Wojaków.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Idjotyczna gospodarka monopolów państwowych.

Rząd nasz, pragnąc uszczęśliwić naród a sobie przysporzyć forsownie gotówki, wpadł na pomysł zmonopolizowania wszystkiego, co się da . . . A więc wprowadził monopol tytuniowy, który klną wszyscy słabi pod względem woli, ale silni namiętnością palacze. Zyski narazie są iluzoryczne, jeżeli się weźmie pod uwagę, iż za miljony złotych szmuglują się tytoniu, papierosów i cygar z Niemiec, nie mówiąc już o tem, iż sam rząd puścił się na drogę sprowadzania „tanich" cygar z tychże Niemiec. Z monopolu spirytusowego obywatel narazie odniósł te korzyści, iż nawet spirytusu skażonego do maszynek „Primus" w całym mieście nie dostanie . . . O zapałkach wkrótce się dowiemy . . .

Ale to, co się dzieje dziś wskutek wprowadzenia monopolu solnego, to nietylko oburza do głębi zainteresowanych obywateli, ale wprost ośmiesza przed światem.

Dotychczas, tj. do marca, każdy obywatel lub przedsiębiorstwo, po przesłaniu zapotrzebowania do Żupy Solnej i należności za sól i fracht natychmiast otrzymywał żądaną ilość i mógł zadość uczynić wymaganiom swego przedsiębiorstwa.

Dziś wprowadzono „system kontroli", polegający na tem, iż **najpierw wszystkim wstrzymano dotychczasowy przydział soli** przemysłowej i zarządzano wniesienia specjalnych podań do Izby Skarbowej, w których wyłuszczyć należało, to, o czem już dawno Urzędy Akcyzyjne wiedziały, a więc: nazwę przedsiębiorstwa, miejsce pobytu, ilość zapotrzebowanej soli przemysłowej miesięcznie, kwartalnie i rocznie. „Dane", na podstawie których żąda się owa „ilość" soli, wreszcie zobowiązanie, że będzie się prowadzić dla soli **specjalną książkowość**, że trzymać się ją będzie w oddzielnem zamkniętem pomieszczeniu itp.

Ponadto niezbędnem jest **zaświadczenie urzędu przemysłowego**, iż wymieniona w podaniu ilość soli istotnie jest przedsiębiorstwu niezbędna . . . I dopiero po wypisaniu i napisaniu tego wszystkiego, niesie się te elaboraty do Urzędu Akcyzowego, przylepia się szereg stempli, żegna się pp. urzędników, poleca się ich „łaskawej pamięci" i . . . czeka . . . A czeka się nieraz całymi miesiącami . . . Pewne firmy w Bydgoszczy czekają już od kwietnia, a o ile mi wiadomo, niektórzy ziemianie na niezbędną dla bydła sól kamienną mimo, iż wnieśli do Kasy Żupy **Solnej pieniądze jeszcze w marcu**, dotychczas soli nie otrzymali, bo . . . **nie otrzymali zezwolenia . . .** Prawdopodobnie zapomnieli o jakimś słowie lub wypuścili zdanie lub cyfrę i papiery ich tułają się między Urzędem Skarbowym a Izbą Skarbową . . .

A teraz, gdy zezwolenie się otrzyma, trzeba wyczekiwać kolejki, gdyż Żupa Solna zawalona jest zamówieniami, a wysyłać soli wogóle, a więc kuchennej i przemysłowej razem może najwyżej do 15 wagonów dziennie. Z Żupy w Inowrocławiu otrzymuje przydział również i Górny Śląsk, pomimo, iż bliżej ma Wieliczkę, aniżeli Inowrocław. Dzieje się to dlatego, iż sól z Wieliczki jest krystaliczna, wskutek czego może niszczyć skóry swą ziarnistością, sól zaś inowrocławska jest miałka . . . A procedura t. zw. skażania soli, jakże śmieszna . . . Dla przemysłu skórniczego daje się sól kuchenną, wartości 200 złotych za tonę, za 44 złote za tonę, a w tem jeszcze sodę, używaną do skażania. Nic dziwnego, iż patrząc na te gospodarkę, serce się kraje, ale cóż wszystko się u nas załatwia od ręki, aby „spławić kawałki"? . . .

Jeżeli weźmiemy pod uwagę i tak ciężki stan naszego rolnictwa i przemysłu, to będziemy mogli dopiero ocenić, ile krzywdy wyrządza nasz rząd, stwarzając coraz to nowe formy i systemy, w gruncie rzeczy nic nie ułatwiające ani kontrolujące, tylko hamujące należyty rozwój przemysłu wogóle, jeżeli już nie wprost rujnujące tenże. Wyobraźmy sobie bowiem, iż są firmy, dla których niezbędną jest sól do solenia skór surowych i dziś w porze najmniej odpowiedniej, bo letniej, tej soli się nie wydaje. Ileż olbrzymich strat poniosą te firmy wskutek wstrzymania dotychczasowego przydziału soli? Czyż nie daleko prostszy sposób posiadał rząd bez wstrzymania dotychczasowych przydziałów, żądając tylko dodatkowych odpowiednio umotywowanych informacji i nakazując przystosowanie się do nowych przepisów, dając równocześnie chociażby przejściowy termin trzymiesięczny do wypełnienia nowych wymagań? Dyrektor Żupy Solnej w Inowrocławiu, p. Niewiadomski, żądał na Zjeździe dyrektorów Salin okresu przejściowego z terminem 6-miesięcznym. No ale cóż pp. biurokraci austrjaccy zwyciężyli . . . Mniejsza o to, co mówi życie, tam zasiadują sami „dr." pp. „doktorzy", którzy rzecz rozwiązują na zasadzie formułek.

Czy takiego ujęcia sprawy wymagał interes przemysłu, a tem samem i państwa, mniejsza o to, stało się zadość teorji, ujętej w odnośne paragrafy.

A teraz weźmy sprawę z praktycznego punktu widzenia, z pominięciem tych olbrzymich strat poszczególnych firm, które zmuszone są przetrzymywać **skóry w stanie niesolonym po miesiącu i dłużej**, gdyż nowe przepisy surowo wzbraniają wzajemnego wypożyczania soli między firmami...

Czy firma jest w stanie dokładnie określić ilość swego zapotrzebowania soli przemysłowej? Określenie to może być tylko przypuszczalne, gdyż zarówno ubój bydła jak niemniej i zakup skór zależnym jest od posiadanej gotówki. To w zasadzie jest najgłówniejszym miernikiem w zapotrzebowaniu. Dalej, czy wymaganie Ministerstwa Skarbu odnośnie do zaświadczenia przez odnośny Urząd przemysłowy niezbędnej dla firmy ilości soli nie jest tylko fikcją? Wszak urzędnik zaświadczający spełnia tylko czczą formalność, gdyż nie jest w stanie stwierdzić tego zapotrzebowania i wierzyć może tylko „na kredyt", gdyż jak wspomniałem wyżej, sama firma, a więc konsument, może określić zapotrzebowanie tylko w przybliżeniu. Czyż warto więc dla tych marnych formułek hamować przemysł skórniczy, czyż nie wystarczał przepis o zaprowadzeniu książki przychodowo-rozchodowej dla soli? Któż znowuż z łaski „prześwietnego monopolu" będzie płacił „frycowe", jeżeli nie my, przeciętni obywatele miast i wsi. Zniszczone przez odparzenie się i zależenie skóry przyniosą straty przemysłowi rzeźnickiemu, to prawda, ale tą stratę kiedyś pokryje konsument w droższym obuwiu . . .

Czyż nie warto rozluźnić odrobinę chociaż śrubę formułkową i dać możność normalnie pracować naszemu przemysłowi, cierpiącemu dziś na kryzys z powodu braku taniego kredytu i forsownej konkurencji zagranicy?

Zaradzić temu można tylko w ten sposób, aby pp. urzędnicy tak rączo chwytający za pióro przy redagowaniu ustaw i różnorodnych przepisów, poznali dokładnie tę dziedzinę życia, którą mają zamiar reformować lub tylko regulować. Jesteśmy młodem państwem, a ustaw i rozporządzeń mamy taki ogrom tomów, jakbyśmy powstali conajmniej za czasów Aleksandra Macedońskiego. Czas skończyć z naigrawaniem się ze zdrowego rozsądku . . .

Stanisław Sokołowski.

Skład Tymczasowej Rady Gospodarczej.

Projekt ustawy o Tymczasowej Radzie Gospodarczej określa skład tej rady w ten sposób: na 100 członków będzie tam posiadało 18 przedstawicieli rolnictwo, 18 przemysł, 6 handel, 4 rękodzieło, 4 transport, 7 instytucje kredytowe, 28 praca i 3 spółdzielczość.

Baczność, Cechy i rzemiosło!

Celem gremjalnego zwiedzenia Pomorskiej Wystawy w Grudziądzu, uprasza się Cechy i rzemiosła, o podanie liczby członków, mających zamiar zwiedzenia Wystawy.

Przy zgłoszeniu się odpowiedniej liczby, zamierzamy postarać się u Dyrekcji Kolei o stawienie wagonów specjalnych dla wycieczki.

Dzień i godzina zostanie ogłoszoną przy odpowiednim udziale.

Natychmiastowe zgłaszanie członków bezwzględnie konieczne!

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

Zadania i cele Wystawy-Jarmarku w Ujściu.

Wystawa-Jarmark w Ujściu jest rodzajem wywiadu ekonomiczno-społecznego, żeby zobrazować samym sobie i zdać sprawę z tego, co jest i czego jeszcze brak i w jaki sposób tym brakom można zaradzić.

Bo Ujście ze względu na swe wyjątkowo dobre położenie ma wszystkie widoki rozwoju i musi znaleść drogę do wskrzeszenią dawnych wielkich jarmarków.

A oto i szerszy podkład całej akcji: Mamy np. w Polsce 40 miljonów morgów roli pod pługiem, a żyto w tym roku kupujemy. I zamiast eksportować zboże i brać pieniądze, my eksportujemy pieniądze, oddając ostatnie resztki. Trzeba na gwałt polepszyć kulturę pól, żeby się i przed nieurodzajami zabezpieczyć.. Powiększyć wydajność warsztatu rolnego, choćby o 1 centnar żyta z morga — to w ogólnej sumie z 40 miljonów morgów będzie 40 milj. centnarów, czyli 600 miljonów złotych przybytku. A te miljony nie pozostaną w kieszeni rolnika, ale pójdą w obieg po całym kraju.

Zwiększyć wydajność nie byłoby tak trudno. Widzimy to i teraz jak najlepiej przed żniwami. Na ziemi tej samej klasy mamy łan żyta pięknego i tuż obok łan marny: warsztat ten sam, ale majster inny. Pole, jednako z natury ubogie, ale jedno umiejętniej użyte, a drugie mniej.

Na Wystawie się to wyjaśni, a instruktor dawać będzie rady.

Mamy w Polsce łąki piękne, ale mamy i zapuszczone, dzikie. Nad Notecią łąki wspaniałe, hodowla piękna, ale nie tak jeszcze wydajna, jak np. w Danji. Będzie Wystawa bydła i inwentarza wogóle, będą narady i porady, jak to rozwinąć z korzyścią dla wytwórcy rolnika i dla całego kraju. Przyjdzie znów na stół i sprawa braku komunikacji.

Mamy w Polsce dużo warunków, żeby rozwinęło się rzemiosło i żeby rozwinął się przemysł i żeby nasz handel obrót i wywóz ułatwiał, wwożąc w zamian do kraju pieniądze, bogacąc kraj i ludzi: Bo tak, jak jest teraz — to my pieniądze tylko wywozimy, my siebie zubożamy. My marnujemy i siły nasze robocze, bo robotnicy nasi muszą szukać pracy zagranicą, siły swoje oddając na wzmożenie sił obcych, pracując w ten sposób na osłabienie własnego kraju.

Będą na Wystawie i narzędzia rolnicze i rzemieślnicze. Na Wystawie okażą się próby i wzory towarów powszechnego użytku a krajowego wyrobu, które mogą i powinny być więcej rozpowszechnione: bo zdrowy patrjotyzm, „zdrowa miłość kraju i na tem polega, żeby popierać starania własnego robotnika, własnego przedsiębiorcy: żeby i własny kupiec nie był zmuszony wprowadzać obcego towaru, bo swój choć równie czasem dobry i równie tani, ale nie jest żądany, bo nie jest znany.

Wystawa z tem ma zaznajomić: z rzeczami powszechnego użytku. Będą i konserwy mięsne i kawa prasowana dla tych rzesz robotników, co biedują zimą po robotach leśnych, męcząc się bez łatwej gorącej strawy.

Nasze gospodynie mają dużo kłopotów domowych a i to z gospodarstwem, a i to z dziećmi, a i to z drobnym przemysłem, z którego by korzyść być mogła. Ale z osobna żyjąc, trudno wszystkiemu zaradzić. W czasie Wystawy będą wykłady, pogadanki, narady z gospodyniami doświadczonemi. Przybędą organizatorki, instruktorka gospodarska i społeczna, będą i przewodniczące kół Polek, kół włościanek z powiatów sąsiednich. Będzie i warsztat tkacki w ruchu i mowa o lnie i ulepszone przyrządy gospodarskie i wyjaśnienia praktyczne tak samo przy tem, jak i przy klatkach z chlewnią, z drobiem; będą kozy i króliki i gołębie. Zachęcane są i dzieci, żeby pokazały, co hodują: od maleństwa niech się do umiłowania takich rzeczy zaprawiają! niech i swoje różne majstrowania pokażą, co robią w domu i w szkole, zanim na majstrów dojrzeją.

Rzemiosła na Wystawie też skorzystać mogą nie mało. Oprócz pokazu rzeczy gotowych będą i narady co do różnych polepszeń. Ma przybyć człowiek doświadczony z Izby Rzemieślniczej z Poznania, robić fachowe uwagi i udzielać dobrych rad. Kto zechce, może skorzystać.

Robotnicy fabryczni nie mogą zwykle robić na swoją rękę. Robią tylko dla fabryki i tylko fabryka ich robotę pokazuje. Ale teraz, wyjątkowo, Dyrekcja Hut szklanych Ujście i Dziembówko dozwoliła, żeby każdy pokazał co na swoją rękę sam zrobić potrafi, prócz fabrycznego dmuchania w butelki dzień w dzień, rok po roku spędzając na takiej robocie: tu na Wystawie zobaczymy ich własnego pomysłu i własnej roboty dzbanki, naczyńka różne gospodarskie i do kwiatów różne różności.

Ogrodnictwo i perki, to rzecz ważna dla najmniejszych nawet gospodarstw: warzywa to duże urozmaicenie życia, a perki — to tucznik na mięso i omastę, — to koza na mleko dla dzieci, to drób jak króliki; kurze jaja, gęsi na pierzyny i szmalec. Taka choćby biedna grządka — to już duże bogactwo: już można prawie przeżyć choć z biedą, ale nie w nędzy. Podczas Wystawy ma być Komisja odznaczająca grządki najstaranniej uprawne, ma być doświadczony znawca ogrodnik, co będzie mógł w sprawach tych praktycznie doradzić.

Prócz ogrodnictwa będzie i bartnictwo, dawniej w Polsce kwitnące, dziś mimo dobrych warunków, zaniedbane. Ma być podczas Wystawy doświadczony bartnik, pszczelarz, co na ulu wyjaśniać będzie główne sposoby hodowli tego najdrobniejszego inwentarza, jakim jest pszczoła.

Każdy z nas czuje, że w naszej polskiej gospodarce, jak zresztą w każdej gospodarce na dorobku, dużo jest braków. Ale nie możemy brać przykładu z Chama i wymyślać a pluć na Matkę ojczyznę. Taka tylko może być Polska, jacy są Polacy. Każdy z nas pragnie, żebyśmy jak te pszczoły w rojnej naszej Polsce zgodną, a umiejętną pracą słodyczy a radości życia na Chwałę Idei Bożej, przyczyniali. Był pożytek, był sobie i współludziom, by całe postępowanie nasze dowodziło, że miłość sprawy Bożej nie tylko w ustach mamy, ale rzetelnem sercem temu celowi służymy!

Choć nie jest u nas doskonale, ale będzie coraz lepiej, bo dopóki człowiek żyje, dopóki jego mózg i wszystko nie skostnieje — musi wszystko rozpoznawać i do postępu ku lepszemu we wszystkiem dążyć.

A rozeznać się we wszystkiem dopomoże taka Wystawa — na domowy użytek!

Nadesłane.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Europa".

Z artykułów, umieszczonych w pismach warszawskich, dowiadujemy się, że w dniu 29 maja b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Tow. Ubezp. „Europa" Sp. Akc. w Warszawie. Obszerne sprawozdanie w imieniu Zarządu złożył Dyrektor p. H. Wieczorkowski, który nadmienił, że pomimo ciężkich warunków ekonomiczych w kraju, Spółka zamknęła bilans z zyskiem zł 282.49, co można uważać za wynik pomyślny. Zbiór składek za 1924 rok wynosi złotych 288.703,39. Aktywa wynoszą zł 298.131,34. Rezerwa premij łącznie z przeniesionemi składkami wynosi zł 119.078,31. Faktem jest, że akcjonarjusze jeszcze w roku 1924 wpłacili zł 150.000,— na poczet uchwalonego kapitału zakładowego i funduszu organizacyjnego w kwocie **zł 250.000,— na jeden dział życiowy,** co świadczy, że Tow. Ubezp. „Europa" bardzo pomyślnie się rozwija. Walne Zgromadzenie bilans i sprawozdanie za rok 1924 oraz budżet i plan działań na 1925 rok jednogłośnie zatwierdziło. Statystyczne dane bilansu „Europa", które prowadzi wyłącznie dział życiowy, są godne wyróżnienia, bilansów konkurencyjnych tegoż działu.

W skład Rady Nadzorczej Tow. Ubezp. „Europa" wchodzą: 1. Prezes Rady Nadzorczej Hr. Szeptycki Aleksander (obywatel ziemski; 2. Wiceprezes Rady Nadzorczej Machlejd Artur (przemysłowiec); 3. Członek Rady Nadzorczej Dr. Michał Wyrostek (znany społecznik); 4. Członek Rady Nadzorczej Lechoczky Juljusz (obywatel stoł. m. Warszawy); 5. Członek Rady Nadzorczej Łącki Bronisław (obywatel ziemski).

Naczelny Dyrektor p. H. Wieczorkowski, znany jest ogólnie jako niezwykły finansista i fachowiec dziedziny ubezpieczeniowej. Piastuje honorowo mandat prezesa Rady Nadzorczej Kasy Oszczędności Warszawskiego Tow. Dobroczynności. Zawdzięczając fachowemu i ustosunkowanemu kierownictwu, Tow. „Europa" posiada pierwszorzędną reasekurację zagranicą i w kraju, która daje pełną gwarancję w wypadku śmierci klientów, względnie przy dożyciu jak najszybciej wywiązać się ze swych zobowiązań. Faktem dokonanym jest, że Tow. Ubezp. „Europa" na terenie miasta Bydgoszczy prowadziło pośmiertną likwidację przez zaledwie kilkanaście dni. Godnem wzmianki jest, że Jeneralne Przedstawicielstwo Tow. Ubezp. „Europa" w Bydgoszczy, Dyrektorem którego jest p. Aleksander Wolff, zdołało nadzwyczajnie szybko opanować teren bydgoski w dziale życiowym, zawierając kolosalną ilość umów na rzecz T-wa z tutejszem kupiectwem.

Prosimy pamiętać

o dość wczesnem odnowieniu przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** w czasie **od 15-go do 25-go czerwca** na miesiąc **lipiec.**

Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy i agentury pocztowe a także na prośbę listowi, którym należy wręczyć wypełnioną już kartę, zamieszczoną w gazecie.

Przedpł. kwartalna przez listowego **7.55 zł.** (kwartał III. lipiec, sierpień, wrzesień) lub na miesiąc lipiec 2.52 zł.

W ajencjach i ekspedycji prenumerata wynosi **2 (dwa) zł.** miesięcznie, kwartalnie 6 zł.

— **Posiedzenie Klubu radzieckiego Chrześc. Demokracji** odbędzie się dziś w środę dn. 24 czerwca br. o godz. 8 wieczorem w ratuszu, pokój nr. 26, na które W. Panów członków uprzejmie proszę. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, dlatego też przybycie wszystkich Panów konieczne.

N. Weimann, przewodniczący.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Z. O. K. Z. Walne Zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich odbędzie się w piątek 27 b. m. o godz. 7 wieczorem w „Ognisku" na górnej salce. **Zarząd.**

(15344a) **Tow. śpiewu „Harmonja".** Dziś, w środę, odbędzie się lekcja śpiewu w lokalu dr. Mellera, Pl. Piastowski. Komplet pożądany. **Zarząd.**

15205) **Tow. Czeladzi.** Plenarne zebranie odbędzie się w środę, dnia 24 bm. o godz. 7.30 wiecz. w Domu Czeladzi. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany. **Zarząd.**

15278a) **Zarząd Tow. Powst. i Wojaków Szewderowo** podaje członkom do wiadomości, iż na zebraniu dnia 25. 6. br. będą mogli nabyć czapki po cenie bardzo nizkiej. Obowiązek każdego członka takową posiadać.

Zarząd.

15249) **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz".** Zebranie nadzwyczajne odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 7 na sali p. Baeckera przy ul św. Trójcy. Z powodu bardzo ważnych spraw dotyczących niedzielnego zjazdu i zaszłych zmian, obecność każdego członka konieczna. Na zebraniu wydaje się każdemu członkowi program zjazdu.

Zebranie zarządu w czwartek, o godz. 6-tej.

Zarząd.

152409) **Tow. śpiewu „Dzwon".** Lekcja odbędzie się w środę, 24 6 o godz. 7,45 w szkole na Okolu. **Zarząd.**

15040a) **Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo.** Nadzwyczajne informacyjne zebranie w sprawie Zjazdu Okręgowego T. P. i W. odbędzie się w czwartek dnia 25. czerwca br. o godz. 7. na salce p. Konieczki ul. Lenartowicza

15113a) **Tow. scen. „Zgoda" Bydgoszcz.** Zebranie nadzwyczajne odbędzie się w środę dn. 24 bm. o godz. 7 i pół w Ognisku. Ze względu na ważne sprawy uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. Panienki i młodzieńcy, którzy pragną wstąpić do grona członków są mile widziani. **Zarząd.**

15062a) **Sokół Bydgoszcz I. Zebranie Zarządu i Rady** w czwartek 25. 6. br. o godz. 8.30 w lokalu Ziółkiewicza Śniadeckich 18. W poniedziałek 22. bm. zbierze się cały zarząd w Ognisku o godz. 7 na konferencji prezesów.

Czołem! **Dr. Kantak,** prezes.

15038) **Towarzystwo Przemysłowe!** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 26 bm. w Ognisku. Na porządku obrad:

1) Sprawa wyborów do Rady Miejskiej, 2) sprawa wspólnego wyjazdu na wystawę do Grudziądza, 3) sprawa wyjazdu na jubileusz Tow. Przem w Gniewkowie, 4) sprawa wystawy w Gnieźnie. O liczny udział prosi **Zarząd.**

15199a) **Baczność Tow. Kupców Detalistów branży spoż.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w środę, dnia 24. bm. o godz. 8, (a Zarząd o godz. 7 i pół) wieczorem w Resursie Kupieckiej ul. Jagiellońska 25. — Zarazem zbiórka na nowy transport cukru do środy godz. 3 w znanych miejscach. **Zarząd.**

Czy odnowiłeś przedpłatę?

14831a) **Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz. Koło Bydgoszcz.** Posiedzenie plenarne odbędzie się w środę 24 bm. o g 7 wieczorem w Szkole Wydziałowej męskiej, Konarskiego 7. — Porządek obrad: 1) Referat „Kłamstwo u dzieci" (kol. Porzych). 2) Sprawozdanie ze Zjazdu (kol. Kabaciński) — Kaja). 3) Sprawy bieżące. 4) Wolne głosy.

15228) **Baczność lokatorzy!** Nadzwyczajne zebranie w sprawie wyborów do Rady Miejskiej odbędzie się w środę, dnia 24 bm. o godz. 7 wieczorem na sali Ogniska, Jagiellońska 71, na które jak najuprzejmiej zapraszamy. Legitymacje zebrać. **Zerząd.**

Burze w Hiszpanji niszczą żniwa.

Madryt, 23. 6. (PAT) Wielkie burze, które szalały podczas ostatnich dni spowodowały bardzo poważne szkody. W prowincjach Saragossy, Sevilli i Toledo zbiory uległy zniszczeniu.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 70[illegible] mm	Temp. pow. °C	[illegible]	Kierunek szybkość wiatru metr na sek.
23. 6. 1. poł.	52,2	17,9	9	J. W. 3,4
23 6. 9 wiecz.	52,1	12,4	1	W. 1,4
24. 6. 7 rano	51,4	14,6	0	W. 0,6

Temperatura doby ubiegłej: średnia 13,85 najwyższa 19,9 najniższa 6,5 Wysokość opadu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 23 czerwca 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Holandja	208,80	209,30	208,30
Londyn	25,28 3/4	25,35	25,29
Nowy Jork	5,18 1/2	5,20	5,17
Paryż	24,52 1/2	24,59	24,46
Praga	15,42 1/2	15,46	15,39
Szwajcarja	101,06	101,31	100,81
Wiedeń	73,19 1/2	73,37	73,01
Włochy	19,51 1/2	19,56	19,47

Podziękowanie.

Za okazane nam liczne dowody serdecznego współczucia, za liczne wieńce i udział w pogrzebie

ś. p.

Joanny Miemczykowej

składamy wszystkim, a szczególnie ks. prob. Płotce, ks. Głuszce, oraz Chrześć. Zjed. Zaw. filji stolarzy i szoferów, bractwu Matek Chrześcij. i różańca, delegacji urzędników miejskich oddział gazownia i wszystkim przyjaciołom i znajomym serdeczne

„Bóg zapłać"

Bydgoszcz, 23 czerwca 1925.

Rodzina Miemczyków i Turskich.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

Ważne
dla panów kupców, nadmiernie zaopatrzonych w towar. Mam skład w nowem stylu do dyspozycji własnem domu przyjmie filję lub sprzedaż komisową w artykułach, bławaty, konfekcja krótkie towary obuwie i t. p. Wiadomości kierownictwa posiadam, gwarancja zapewniona Zgł. uprasza A. Mielcarzewicz Barcin pow. Szubin Kościelna 61 (18289

Fotografuję
w kolorach od 1 zł „Wiol" Sienkiewicza 44. (15243

Żywa maszyna!
Sześćset karykaturalnych sześćdziesiat naturalnych portrecików z natury zamykając oczy, ręcznie robi na godzinę podróżnik. Podobieństwo zupełne. Najmilsze niespodzianki. Ostatnie dni! Sztuka złoty Hotel „Boston" pokój 7 Dworcowa 7. (15276

Fotografuję
od 50 groszy „Wiol" Sienkiewicza 44. (15243

Portland-Cement
dostarcza wagonowo lub z składnicy po korzystnych cenach dziennych Paul Maiwald, Garbary nr. 33. (14711

Wózki
dziecięce marki Premier i krajowe po cenach umiarkowanych poleca Fr. Kauch, Gdańska 152. Tel. 639. (13880

Mamusiu
każ mię fotografować u „Wiol". Sienkiewicza 44, gdyż będę jutro-już starszą. (15263

Korki
dla wszelkiego przemysłu w każdej ilości po cenach fabrycznych poleca Fabryka korków „Union". Przedstawicielstwo Bydgoszcz, ulica Długa 13. Tel. 1102. (13758

Akuszerka
zamówienia, porady Dworcowa 90. (13934

Rzemieślnik
każdy zbędzie łatwiej swój towar, skoro każe swój wyrób sfotografować w „Wiol", Sienkiewicza 44 (15264

W komis
przyjmuje garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska 6 (10155

Kolder
najtańsza pracownia wykonuje z mówienia prędko i solidnie. S. Łazarowicz Zbożowy Rynek 2 I ptr. (14984

Krawcowa
wykonuje elegancko i tanio suknie, kostjumy, płaszcze i garderobę dziecięcą. Ułańska 1, I p. prawo. (15294

SPRZEDAŻE

Wila
do sprzedania Bielawki ul. Wawrzyniaka 4. Zgł. się od 3 do 6 godz. (15103

Majątki
ziemskie, domy, wile, interesy handlowe poleca do sprzedaży biuro Taszyckiego Dworcowa nr. 13, tel. 780. (14784

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1 a. Tel. 885. (3978

Gospodarstwo
120 mórg pszennej ziemi z pięknemi zbiorami, bogatemi inwentarzami i masywnemi budynkami sprzedam tanio lub wydzierżawię Jaślikowski Gdańska 68 od godz. 2—4 popoł. (15255

Dom
5 mórg pszennej obsianej ziemi, ogród owocowy z powodu nagłego wyjazdu za 1500 zł na sprzedaż u właściciela Hotel Polski, Fordon. (15304

Dom
dwupiętrowy z ogrodem w zupełnie dobrym stanie z mieszkaniem wolnem sprzedam gospodarz Podgórze 50 a (15318

Skład
z urządzeniem i mieszkaniem przy głównej ulicy w Bydgoszczy zaraz do oddania na dogodnych warunkach Zgł. „Informator", ul. Dworcowa 12. (15278

Piekarnia
w pełnym biegu, system amerykański, budynki masywne, 4 morgi ogrodu zaraz na sprzedaż. Cena 12000 zł., wpłaty połowę. Adres wskaże Dz. Bydg. (15277

Hotel
w Nakle pierwszorzędny 12 pok. od zaraz do nabycia. by objąć trzeba 6000 zł. Biuro komisowe, J. Gordon, Nakło n/Notecią, ul. Skargi nr. 397. (15271

Centryfugi
Alfa-Loval, Diabolo, Milena, Westfalia, Diadem, Wiking, Roth itd od 60 zł. począwszy. Rowery Puch, Stoewer, Wittler, Oppel, Diamant itd. Kosa, Kuhlmana i Bruna parowniki, oleje, smary na osie poleca po najtańszych cenach J. Górny, Tuchola. Telefon II. (15194

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921 (14817

Tanio
można kupić garderobę obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie. Dom Komisowy Pomorska 6 (10154

Samochód
za 600 zł sprzedam Motor, gumy, koła, części, szyny. Tomaszewski, Grunwaldzka 23. (15.85

Dogkart
dobrze utrzymany tanio na sprzedaż. Zapytać w Dz Bydg. (15131

Motor elektr.
3 P. S. 2.0 Volt, sztance ekscentr. i frykcyjne, balansy ręczne, sztance do skóry, korzystnie na sprzedaż, gdyż nadliczbowe. Herm.-Frankiego 3 parter, telefon 892 (15138

Bibljoteczka
80 książek oprawnych tanio na sprzedaż Szwederowo Konopna nr. 30 II. piętro. (15312

3000 stricholek osełek
do kos ostrzenia bardzo dobry towar sztuka 15 gr. sprzedam każdą ilość. Of. do Dz. Bydg. pod „100" (15109

Pokój
jadalny, dębowy, dobrze wykonany jest na sprzedaż. Ks. Skorupki nr. 104, stolarnie. (15173

Samochód
limuzyna francuski w bardzo dobrym stanie na sprzedaż Bydg., Kujawska 27 Węglarski. (15269

Deski
suche, olszowe 26 i 30 m/m, sosnowe 23, 26, 28 33, 40 m/m na sprzedaż. Lewandowski — Janiak Dworcowa 45/46. (15327

Pokój
stołowy ze stojącym zegarem, zupełnie nowy, natychmiast na sprzedaż. Cena bardzo niska Również rozmaite inne meble. Aleje Mickiewicza 2/3, IV p. lewo. (15223

Na sprzedaż
1 zł. zegarek damski, 2 kostjumy, 1 latowy płaszcz męzki. Gdzie? wskaże Dz Bydg. Czas obejrzenia od 11—16. (15233

2 wilczyce
rasowe, jedna 14, druga 4 miesiące na sprzedaż Wiadomość: Goniec Inwalida, Jagiellońska 56. (15301

Pies
podwórzowy, ostry 1 r. oraz 1½ miesięczny wilczek czystej rasy na sprzedaż. Jagiellońska nr. 4 w składzie. (15271

Koń
3-letni wałach kasztan na sprzedaż Czyżkówko. Wyrzyska 9 I. (15284

28 dobrych
gołębi pocztowych z urządzeniem na sprzedaż. W. Wichmann, Szwederowo, ul. Dąbrowskiego 9. (15240

KUPNA

Poszukuje
kupna domu w Bydgoszczy ul. Gdańska Dworcowa Mostowa, Stary Rynek lub ul Długa w w dobrym stanie z składem. (Pośrednictwo nie wykluczone). Of. pod „Dom" do Dz. Bydg. (13547

Kupię
dom ze składem w Bydgoszczy ewtl z ogródkiem Wpłacę gotówką do 20 tys. zł. Wiadomość w Dzien Bydg. (15031

Złoto
do wyrobów dentystycznych kupuję. Gozimirski dent., Długa 41, tel 1312 (15176

Basen
żelazny do wody ca 500 litr. kup. Oferty z podaniem ceny do Wieczorowskiego w Łabiszynie. (15082

Poszukuję
kupna mniejszego domu w śródmieściu z interesem. Cena może być do 12 tys. zł. Zgłosz do Dzien Bydg pod „Mniejszy domek". (15193

LEKCJE

Akademiczny
kurs kroju damskiego udziela Wolłkowa, ul. Chwytowo 10. (15251

POSADY

Poszukuję
dzielnego i energicznego przodownika (Vorarbeiter) do budowy dróg. M. Klinger, Wierzchucin Król., pow. Bydgoski. (15137

Kotlarz i stolarz
lub steimach potrzebni od zaraz. „St. Przybylski Szubin. (15275

Potrzebna
nauczycielka wychowawczyni do dwojga starszych dzieci 10 i 12 lat. Wiadomość w Restauracji pod Orłem przy kasie. (15245

Posługaczka
zaraz potrzebna. Żakowska ul Gdańska nr. 40 dom ogrodowy. (15258

Drogerzysta
pomocnik, solidny i dobry fachowiec zaraz potrzebny. Drogerja, Zbożowy Rynek 3. (15299

Służącą
młodszą lub starszą z dobremi świadectwami zaraz lub od 1. 7. 25. poszukuje. Restauracja Dworcowa, Solec Kujawski. (15275

Uczeń
z poczciwej rodziny, lat 16, może się natychmiast zgłosić. Józef Kasztelan, Wytwórnia soków owocowych, Hurtownia wódek. Handel kolonjalny, Restauracja Chełmno, Pomorze, ul. Dworcowa 13 (15096

Książkowa
z praktyką, pisząca na maszynie ze znajomością polskiej stenografji poszukuje odpowiedniej posady. Adres: Sienkiewicza 43, II prawo. (15188

Starsza
osoba poszukuje zajęcia jako kucharka lub do każdej pracy domowej. A. Chwalska, Łabiszyn, ul. Garncarska. (15121

NA RATY „ODZIEŻ"
ulica Jana Kazimierza nr. 2.
Ubrania męskie i dziecięce.
Płaszcze damskie, męskie i dziecięce.
Firma chrześcijańska.
9212

Stan rynku pracy
w Państw. Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy ul. Długa 58 tel. nr. 600.

Wolne miejsca
we własnym obwodzie: 1 wykwalifikow. biurowego, znającego rachunkowość i umiejącego samodzielnie opracować referaty — oferty piśmienne kierować do tut Urzędu, dalej: 2 karmelkarzy, 1 laboranta specjalisty na wyrób cukierków napełnianych likierami, 1 majstra-specjalisty do fabrykacji kabli ciężkich, 1 mistrza rzeźnickiego specjalisty na wyroby flaczane jako kierownika, 1 szklarza, 1 drukarza i 10 dziewczyn służebnych na wieś

Na wyjazd:
do Poznania 2 kotlarzy w miedzi i jednego montera na repwag (na prowincję), do Środy 1 rymarza tapicera, 1 modelarza obuwniczego, 2 przykrawaczy i 15 obuwników, do Inowrocławia 1 krawca na ubrania skórzane, 1 wypalacza cegły obeznanego z piecem systemu „Hoffmana", 1 ślusarza remontu lokomobili, 2 monterów na motory samochodowe, 1 szofera, 1 kołodzieja na powozy, 1 rzeźbiarza w drzewie i 1 przykrawacza na cholewy, do Nakła 10 brukarzy, do Szamotuł 1 kowala maszynisty z własnemi narzędziami, do Nowego Tomyśla 2 stolarzy na forniery i 1 lakiernika, do Poznania 1 ucznia pilnikarskiego, 1 blacharskiego i 1 kapeluszniczego, do Środy 1 ucznia stolarskiego, do miasta Ostrowa w powiecie Włodawskim (269) 1 lekarza medycyny na stanowisko lekarza miejskiego i wolną praktykę, do Horodynca Chełmno 297) 1 ustawiacza pieca do cegielni parowej i 2 strycharzy do gamówki, do Budowna pow. Tłumacz (Stanisławów 306) 1 egzaminowanego bartnika lub bartniczkę i do lasów państwowych w powiecie siedleckim (307) kilku gajowych umiejących dobrze czytać, pisać i rachować w zakresie 4 działań arytmetycznych w wieku do 35 lat.

Poszukujący pracy
zarejestrowani w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy, których dla braku wolnych miejsc umieścić nie można:
10 kowali, 29 ślusarzy, 2 palaczy, 1 blacharz, 6 stolarzy, 2 kołodzieji, 6 cieśli, 2 zdunów, 2 młynarzy, 1 cukiernik, 4 prasowaczy, 3 urzędników gospodarczych, 3 nauczycieli, 49 biurowych, 6 techników budowlanych i maszynowych, 39 pomocników handlowych, 32 byłych urzędników państwowych reflektujących na posady księgowych, biurowych, magazynierów i t. p., 3 drogerzystów, 1 lekarz, 2 gorzelannych, 12 bioralistek, 6 ekspedjentek, 3 magazynierów, 1 rzeźbiarz, 8 inwalidów wojennych, 154 robotników niekwalifikowanych, 74 robotnice niekwalifikowane, 25 dziewczyn służebnych i 12 dziewcząt młodocianych.

Pozatem podaje się do wiadomości stronom interesowanym, że biura państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy są czynne od godziny 7.30 do 14.30.

Kierownik Urzędu
Tyborski.
(15242

Ucznia
do biura z lepszem wykształceniem poszukuje Antoni Piliński, Bydg. Fabryka musztardy. (15279

Reprezentacje
wyjeżdżam na Podlasie i bliskie kresy wschodnie (Siedlce, Biała, Brześć nad Bugiem) i poszukuje reprezentacji fabryk i firm, pragnących wprowadzać tam swoje towary. Of. do Dz. Bydg. pod „Reprezentacje" (15249

Młodszy
czeladnik kołodziejski poszukuje posady. Zgł. Pawlicki, Na Wzgórzu nr. 61. (15300

Poszukuję
miejsce ucznia ślusarskiego kształciłem się w szkole rzemieślniczej adres wskaże Dz. Bydg. (15261

Były
urzędnik państwowy, inteligentny energiczny, władający językami polskim, niemieckim i rosyjskim poszukuje posady biurowej, podróżującego lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Zgł. pod „A. B. 60" do Dzien. Bydg (15210

Wielkopolanka
lat 23, wykształcona, znająca język polski, niemiecki, książkowość, krawieccyznę i robótki poszukuje posady do pomocy pani w domu lub interesie. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Eliza". (15266

Kasjerka
rutynowana z doskonałem świadectwem poszukuje posady. Of. do adm. Dzien. Bydg pod „Kasjerka". (15097

DZIERŻAWY

Ubikacje
fabryczne ca. 200 □ mtr. i większe z podwórzem poszukuję zaraz. Oferty pod „Fabryka" do Dz. Bydg. (15296

MIESZKANIA

Mieszkanie
parter, w centr. 4 pokoje z kąpielką, elektr. światłem i przynależytościami, nadające się na biuro do wynajęcia Of. do Dz. Bydg. pod „P. K W." (15274

Mieszkanie
2 lub 1-pokojowe z kuchnią poszukuję. Płacę czynsz przedwojenny Zgłosz. pod „P. S." do Dzien. Bydg (15270

Do odstąpienia
powód wyjazdu 4 eleganckie pokoje z kuchnią wszelkiemi wygodami również meblami w centrum miasta wiadomość Grundke Pomorska 43. (15288

Poszukuję
2—3 pokoj z kuchnią od zaraz do 1 sierp. płacę komorne za rok z góry także udzielam pożyczki do 1000 zł. pod dobremi warunkami w prost od gospodarza. Of. do Dz. Bydg. pod nr 520. (15290

POKOJE

Letnisko
mam jeszcze kilka pokoi z całem utrzymaniem. Ceny umiarkowane. Franc. Józef Broniewski, Czarnków. (15090

Pokój
umebl. niekrępujący zaraz do wynajęcia. Cywińska, Kościuszki 55 II p. pr. w podwórzu. (15253

Stancja
polecona przez dyrekcję szkół, przyjmuje uczni, na miejscu pomoc w naukach, językach obcych, lekcje muzyki ul. Chocimska 2 I. p. (15297

2 Pokoje
umeblowane od 1. VII do wynajęcia. Chrobrego 18, I p. pr. (15189

Młodsze
uczennice szkolne przyjmę na pensję. Zgłosz pod „M. K. 150" do Dz. Bydg. (15251

Stancja
na nowy rok szkolny dla 3 gimnazjastów klas niższych. Opieka troskliwa. Gdańska 75e. (15234

Przyjmę
uczni na stancję, troskliwa opieka, dobre odżywianie. Gdańska 75e (15262

Pokój
umeblowany, solidny, do wynajęcia. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (15252

Pokój
dobrze umeblowany na ul. Gdańskiej zaraz do wynajęcia. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (14933

Przyjmę
uczni z niższych klas na stancję, dobre odżywianie. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (15222

Młode
bezdzietne małżeństwo poszukuje 1—2 umeblowanych pokoi możliwie z łazienką, przy inteligentnej rodzinie. Of. Inżynier Rybałko, Królowej Jadwigi 19. (15321

2 pokoje
elegancko umeblowane, z fortepjanem, zaraz do wynajęcia. Ul. Poznańska 14, I p. (15298

Pokój
zaraz do wynajęcia. Pomorska 58, II p. (15303

Na stancję
przyjmie 2 uczni wyższy urzędnik. Zgł. pod „Stancja" do Dz. Bydg. (15305

Pokój
umebl. tanio do wynajęcia. Śniadeckich 29, I p. l. (15291

Pokój
z osobnem wejściem do wynajęcia. Św. Florjana 16. (15296

Poszukuję
3 pokoje na biuro w śródmieściu. Of. pod „Biuro" do Dzien. Bydg. (15292

Panienki
uczęszczające do szkół przyjmuje na stancję. Tuchółka, Kordeckiego nr. 15, II. (15325

Pokój
dla 2 panów lub pań do wynajęcia. Kułaszko, Długosza 14. (15220

Na stancję
przyjmę 2 uczni z lepszego domu. Ul. Bernardyńska 10, II p. pr. (15307

Pokój
umebl. z osobnem wejściem i utrzymaniem do wynajęcia. Król. Jadwigi 13 I ptr. lewo. (15340

Duży
jasny pokój dla uczni gimnazjalnych, dobre odżywianie, opieka troskliwa Śniadeckich 18, II p. pr. (15316

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 2/3 parter lewo. (15214

Biuro prawnicze
Karola Schrödela, Nowy Rynek 6, II.
załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty, spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9804)

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje zaraz umebl. pokoju w okolicy Wełnianego Rynku. Of. pod „Małżeństwo" do Dz. Bydg. (15283

2—3 panienek
uczęszczających do szkół wyższych przyjmę na stancję z całkowitem utrzymaniem. Gdańska 24 (14217

Ważne dla rodziców
stancja pierwszorzędna dla uczni szkół średnich, odżywianie obfite, troskliwa opieka, wychowanie. Świętojańska 22, piętro lewo. (15918

Ważne dla rodziców.
Stancja pierwszorzędna dla uczenic szkół średnich, odżywianie obfite, a troskliwa opieka, wychowanie, francuski, fortepian. Dworcowa 66 (15018

ROZMAITOŚCI

Kawaler
blondyn lat 25 wysokiego wzrostu, inteligentny przystojny, dobrego charakteru, wykształcony, kupiec posiadający własne przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe. Skład bławatów i tow. krótkich, bardzo dobrze zaprowadzony, poszukuje na tej drodze pań celem późniejszego ożenku. Córki kupców i rolników mają pierwszeństwo (albo panie samodzielne prowadzące interesa) albo mające własne kamienice, młode wdówki niewykluczone. Of. skierować do Dz. Bydg. pod „Pomorzanin 14852." (15203

Samodzielna
kupcowa, zamożna w średnim wieku, z rodziny szlachetnej, inteligentna, szuka znajomości inteligentnego i szlachentnego mężczyzny dla wspólnych wycieczek i rozrywki w wieku 30—40 lat. Cel matrymonialny nie wykluczony. Of. z fotografją którą się zwraca pod „Idealna" (15270

2000 zł.
pożyczki poszukuję na hipotekę wila bez długu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „12" (15217

Zgubiono
portfel z papierami. Znalazcę uprasza się o zwrot Jan Kamiński Nowodworska nr. 3 (15259

Obelgę
rzuconą na pannę Bertę L. niniejszem odwołuję. L. B. (15267

Zgubiono
w sobotę pomiędzy godz. 7 wieczorem na Placu Teatralnym lub w pobliżu przy wsiadaniu do samochodu walizkę skórzaną, w której znajdowała się suknia i inne małe rzeczy. Do oddania za wysokim wynagrodzeniem, ul. Gdańska 149 I ptr. prawo. (15281

Zgubiono
dnia 23. 6. portfel z pieniędzmi (około 70 zł.) i dokumenty z Warszawskiego Starostwa. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie u p. Karola Szmidta, Mrocza wybud. (15335

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze spółdzielni pod nr. 98 wpisano dnia 12 czerwca 1925 przy spółdzielni „Inwalida“ w Bydgoszczy spółdzielnia zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy, że Władysław Makowski ustąpił z zarządu, w jego miejsce wybrany został Stanisław Gruszczewski z Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 12 czerwca 1925.

Sąd Powiatowy.

Przetarg.

Prace ziemne, murarskie (włącznie dostawy ca 2 000 000 szt. cegieł) oraz **prace kowalskie i oparkanienia placu budowlanego celem budowy domu mieszkalnego dla 40 rodzin pracowników kolejowych w Bydgoszczy** mają być wydane w drodze przetargu publicznego. Kosztorysy ślepe otrzymać można za opłatą 15 zł w Urzędzie ruchu P. K. P. pokój 25 w Toruniu ul. Piastowska Nr. 1 gdzie również można przejrzeć obowiązujące warunki szczegółowe.

Oferty w opieczętowanej kopercie z odnośnym napisem należy nadsyłać do Wydziału obwodowego 2 Kasy Emerytalnej Dyrekcji Kolei Państwowych pokój Nr. 239 w Gdańsku najpóźniej do dnia 30 czerwca godz. 12-tej załączając dowód o złożeniu wadjum w gotówce, gwarancji bankowej lub papierach państwowych w wysokości 1% oferowanej kwoty.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 lipca 1925 r. o godz. 11-tej w sali Konferencyjnej w gmachu Dyrekcyjnym w Bydgoszczy ul. Dworcowa.

Wybór reflektanta zastrzega się.

Gdańsk, dnia 20. VI. 1925 r.

Wydział obwodowy 2-gi
Kasy Emerytalnej dla pracowników kolejowych D. K. P. w Gdańsku. 15256

Przetarg przymusowy.

Dnia 25. b. m. o godzinie 9 przedpoł. sprzedawać będę przy ul. Dworcowej 18 b. u p. Waliszewskiej publicznie najwięcej dającemu za gotówkę. (15320

1 skrzydło, 1 kanapę, 2 fotele i 6 krzeseł wyściełanych

Kurczewski kom. sądowy **w Bydgoszczy.**

W dniu 7 lipca br. o godz. 10 rano odbędzie się na składnicy celnej (gmach Ekspedycji towarowej)

sprzedaż licytacyjna

zalegających towarów, jak: zabawki dziecinne z drzewa, płótno baweln. i lniane, tkanina baweln. i wełniana, kartony, liczniki elektr. łączniki do rur, wyroby z blachy, silnik elektr. obicia papierowe i wyroby ze szkła. Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji (najpóźniej w dniu licytacji) bowiem stracą strony prawo rozporządzania towarem.

Urząd Celny Bydgoszzz. 15302

Sprzedaż przymusowa.

W czwartek, dnia 25 czerwca br. o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ul. Gańskiej 149, III piętro najwięcej dającemu i za gotówkę:

1 biurko z krzesłem.

Preuschoff
kom. sądowy w Bydgoszczy 15313

PAN

ubiera się elegancko u

Waldemar' a Mühlstein'a

mistrz krawiecki

Gdańska 150 Gdańska

Telefon 1355.

Skład materjałów angielskich. (11459

TANI BAZAR!

Stary Rynek 14. obok apteki (1533c

ma na składzie wielki wybór książek do nabożeństwa, różańcy, medalików, krzyży i t. d. Papeterja, perfumerja, galanterja skórzana. Wielki wybór: walizki, kufry i t. d. Ceny b. przystępne.

„OIKOS“ Sp. Akc.
Gdańsk—Wrzeszcz, Hauptstrasse 70
Tel. 419-30 i 415-16.
Posadzki parkietowe
Okna Drzwi
Wewnętrzne urządzenia.
Drewniane domy mieszkalne.
pat. syst. 14200

Wapno gaszone i niegaszone
Cement Wysoka.
Schlaak i Dąbrowski
Sp. z o. p. (11590
Bydgoszcz, Bernardyńska 5 - Tel. 150 i 830

REPARACJE

narzędzi rolniczych, maszyn żniwnych lokomobil, młocarni parowych, motorów gorzelni, maszyn parowych, pługów parowych i motorowych

wykonuje na dogodnych warunkach wzorowo — po przystępnych cenach **we własnej fabryce i na miejscu**

Centrala Pługów Parowych T. z. o. p.
Fabryka maszyn, POZNAŃ.

BIURO:	FABRYKA:
Piotra Wawrzyniaka nr. 28/30.	ul. Św. Wawrzyńca nr. 36.
Telef. 69—50.	Telef. 61—17.

Adres telegraficzny: „Centropług“
Skład części zapasowych do maszyn wszelkiego rodzaju. (13033

1—2 pokoi

parter lub pierwsze piętro na cele biurowe, możliwie przy ul. Dworcowej do Długiej włącznie, poszukuje się od zaraz. Oferty do Dzien. Bydg pod Nr. 15150. 15150



Maszyny do pisania
„Orzeł“ (Adler) i inne
Maszyny do liczenia
Aparaty do powielania okólników, cenników etc.
Datowniki, numeratory
Przybory do maszyn biur.
Meble dębowe biurowe
Warsztat reparacyjny
poleca (13016
Stanisław Skóra i Ska.
Bydgoszcz, ulica Gdańska 163
Telef. 11-75.
Katalog ilustr. wysyłamy na życzenie!

Partję mało używanych **łóżek drewnianych, krzeseł, stołów, szaf umywalek, ram do firan, drobki, lampy gazowe i naftowe, piece żelazne, wagi** decymalne, wagi stołowe z ciężarkami i kompletne (1515g **urządzenie składowe** zaraz tanio na sprzedaż. Bliższej informacji **ulica Pomorska 39** w składzie.

Nasze urządzenie biurowe

pulpity, stoły, krzesła, kanapy, regulator, lampy, regały, stary papier

pokój męski (gdański barok) sprzeda się także pojedyńczo **w czwartak, piątek i sobotę 11—2.** (15126

Gewerbebank
ul. Jagiellońska nr. 13.

Kupuje każdą ilość

malin, jagód i poziomek

Józef Milchert
Fabryka likierów
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 55
dawn. **Poznańska 5**
(15286

Kilka starszych koni
roboczych korzystnie na sprzedaż. (15311
Preuss & Wolff
handel koni. **Tel. 355.**
Bydgoszcz, Dworcowa 47

Książki
bez wpłaty na
raty 6-miesięczne
szczegółowe katalogi dziel naukowych, szkolnych, beletrystyki, dla dzieci i młodzieży, wydawnictw albumowych itd. wysyła odwrotnie franco za nadesłaniem 35 groszy.
Stanisław Zieliński
Bydgoszcz 1 12614
Frankego 8. Telefon 978.



Pianina dobre nowe
od zł. **1.500.—**
fortepjany światowych firm
zł. **4.000.—**
harmonje
od zł. **400.—**
poleca w wielkim wyborze z gwarancją na odpłaty do 12 miesięcy. (6970
B. Sommerfeld
Fabryka i hurtownia fortepjanów
Bydgoszcz tylko ul. Śniadeckich 56
Tel. 883.
Grudziądz
ul. Groblowa 4. - Tel. 229.
Gniezno
ul. Tumska 3. — Tel. 303.

Meble

pokoje męskie, jadalnie sypialnie, salony, kuchnie, szafy, kanapy, leżaki, lustra i inne meble tanio, solidnie i na dogodnych warunkach poleca (15323

Dobrzyński, ul. Długa nr. 4.

2 uczni

z dobrem wykształceniem szkolnem, władających także językiem niemieckim, może się zaraz zgłosić. Oferty z życiorysem i odpisem świadectw przyjmuje

Rolnik w Łobżenicy
(15177

Oszczerstwo

wypowiedziane przezemnie, jakoby p. **Helena Konkówna** b. pracowniczka firmy **„Antosalon“** podrobiła mój podpis, z żalem cofam, ponieważ były niesłuszne
15341 **F Tomaszewski**

Czytajcie Dziennik Bydgoski

B. Sommerfeld
Fabryka fortepianów
Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
tylko przy ul. Śniadeckich 56
narożnik ul. Gdańskiej. — Tel. 883. [9983

Pomocy prawnej

w sprawach cywilnych i karnych, mieszkaniowo-spornych, podatkowych, poszukiwaniach krewnych i znajomych w Ameryce udziela oraz przyjmuje wypracowanie wszelkich wniosków, kontraktów najmu i dzierżawy, statutów, itd.

Biuro „WAP“ ul. Gdańska 162, II. ptr.
Telefon 1429. (obok Hotelu „pod Orlem“). (488

W Powiatowej Kasie Chorych w Mogilnie wakuje posada 15171

Dyrektora Kasy

z dniem 1. X. 25 r. Pobory podług pragmatyki urzędników państwowych grupa VIII. wzgl. VII. Uwzględnia się tylko fachowego z wykształceniem wyższem i dłuższą praktyką. Zgłoszenie przyjmuje przewodniczący zarządu **Józef Trzciński Swierkówiec, Mogilno.**

Poszukuję do mego składu bławatów od 1-go lipca br.

dzielnego ekspedjenta

który umie dobrze dekorować większe okna. Oferty z fotografją, odpisem świadectw i podaniem pensji bez stołu i stancji. 15156

B. Januszewski, Działdowo Rynek 5.

Poszukuję do mego składu bławatów od 1-go lipca br.

dzielnej ekspedjentki

do oddziału krótkich towarów.

Oferty z fotografją, odpisem świadectw i podaniem pensji bez stołu i stancji. 15157

B. Januszewski, Działdowo Rynek 5.

Reprezentacje.

Poszukuję reprezentacji fabryk i firm (głównie działu maszyn i narzędzi rolniczych oraz materjałów budowlanych) pragnących rozszerzyć rynek zbytu na Podlasie i bliskie Kresy. Gwarancji udzielę. Oferty Dzien. Bydg. „Gwarancja“. 15248

Dla mej bratanki lat 17, uczciwej dziewczynki, która przeszła kurs handlowy i była u mnie rok **jako kasjerka** czynna, **szukam zaraz lub później w lepszym interesie miejsca** za małem wynagrodzeniem.

Jan Gąszczak, Dworcowa 31,
Skład delikatesów. 15338

Restauracja Winiarnia
Długa 12 ERMITAGE Tel. 130

Poleca codziennie smaczne śniadania po 75 gr. Obiady i kolacje z trzech dań po 1,20 zł. od godziny 12—16 i od 20—24-tej.
Przekąski zimne i gorące. 15059

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“ na lipiec 1925 r.** za 2,52 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za lipiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.........................., dnia .... 1925.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“ na III kwartał 1925** (lipiec, sierpień i wrzesień) za 7,55 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za III kwartał 1925 (lipiec, sierpień i wrzesień) odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.........................., dnia .... 1925.

podpis: ....